

Barbara Wolska<sup>1</sup>

**POEZJA POCHWALNA I PANEGIRYCZNA  
ADAMA NARUSZEWICZA. POCHWAŁY OSOBISTOŚCI  
PUBLICZNYCH I OSÓB PRYWATNYCH**

W twórczości okolicznościowej i okazjonalno-towarzyskiej Adama Naruszewicza jest wiele utworów pochwalnych i panegirycznych, realizujących różne wyznaczniki gatunkowe, wyrażających laudację osobistości ówczesnego życia publicznego oraz osób prywatnych. Należy przy tym od razu zastrzec, że niektóre utwory mieszczące się w poezji okazjonalno-towarzyskiej interesującego nas tu autora kierowane były nie tylko do osób zajmujących w hierarchii społecznej niższe miejsce lub znajomych czy przyjaciół poety, lecz również do dygnitarzy z najwyższych szczytów. W takich poetyckich pochwałach mniejsze znaczenie miał rezonans społeczno-polityczny pełnionej funkcji czy urzędu adresata – dominowały tu prywatne przesłanki wygłaszanych pozytywnych opinii.

Ze świadomością niejasnych granic między proponowanymi w niniejszej rozprawce zakresami i podziałami w obrębie badanego materiału literackiego, jaki stanowią utwory poetyckie Naruszewicza, spróbuję dokonać rozróżnienia wierszy pochwalnych od panegirycznych. Te pierwsze z okazji laudacji prezentowały zwykle wyższe racje polityczne, odwoływały się do roli adresata na arenie życia publicznego, w mniejszym zaś stopniu do jego społecznej pozycji (znaczących obecnie i w przeszłości koligacji rodowych, aktualnych powiązań towarzyskich itp.). W utworach panegirycznych natomiast motywacja wyrażonej przez poetę pochwały była najczęściej wąska, a okazja prywatna, choć znajdujemy tu również niekiedy odwołania do spraw publicznych. Mimo tych zastrzeżeń, a także ze względu na to, że w Oświeceniu kształtował się nowy typ pochwały, rezerwujemy termin „panegiryk” dla tradycyjnej laudacji „o charakterze towarzyskim i prywatno-okolicznościowym”<sup>2</sup>, uwzględniając w tym zakresie również nowe formy poezji okazjonalno-towarzyskiej.

---

<sup>1</sup> Katedra Edytorstwa Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>2</sup> Zob. J. Platt, *Panegiryk*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1996, s. 394. Relację: pochwała–panegiryk rozważa wszechstronnie S. Dąbrowski, traktujący tego rodzaju utwory głównie w kategoriach teoretycznoliterackich w pracy *O panegiryku*, „Przegląd Humanistyczny” 1965, nr 3, s. 101-110; zob. też: H. Dziechcińska, *Panegiryk*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, przy współpracy B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 544-547; T. Michałowska, *Literatura okolicznościowa*, [w:] *ibidem*, s. 420-424.

Należy tu zaakcentować, iż w poezji pochwalnej istniała pewna odpowiedniość między publicznym rezonansem roli adresata a rezonansem kierowanego doń wiersza. Odszkodnią dla laudacji rzadko były tu zdarzenia ze sfery prywatnej (np. imieniny takich wybitnego działaczy sceny publicznej jak August Aleksander Czartoryski, wojewoda ruski). Wiersze tej grupy najczęściej współtworzyły nurt poezji oficjalnej i publicznej. Inaczej było w utworach grupy drugiej, określonych tu mianem utworów panegirycznych. Obok wąskiej motywacji laudacji formułowanych w tych tekstach dominowała w nich okazjonalność prywatna, rodzinna, niekiedy przyjacielska. Uwaga nadawcy, adresata i odbiorcy nakierowana była na tę zwłaszcza „okazję”, jako że w tej przestrzeni komunikacji literackiej ważne były śluby, imieniny, urodziny, narodzenia, pogrzeby. Zaznaczmy jednak, że przynależność danego, inspirującego pochwały wydarzenia do sfery prywatnej nie była wyróżnikiem decydującym – ważny był bowiem rezonans wydarzenia, mierzony rangą osoby adresata oraz to, w jakiego rodzaju kontaktach społecznych ujawniała się ta sfera prywatna jako jeden z aspektów ówczesnego życia<sup>3</sup>, a duże znaczenie miał także charakter laudacji, która dotyczyła przede wszystkim przymiotów adresata ważnych dla piastowanego przezeń stanowiska lub jego aktywności na niwie publicznej (z pominięciem lub znacznym ograniczeniem pozytywnie waloryzowanych cech rodzinnych i zalet etyczno-moralnych).

Przedmiotem uwagi w niniejszym artykule są przeto dwa rodzaje utworów Adama Naruszewicza, w których elementem godnym rozważenia jest sformułowana przez autora laudacja. Pierwszą grupę stanowią utwory okolicznościowo-pochwalne, których adresatami byli ludzie znani wówczas szerokiemu ogółowi, przeważnie piastujący różne stanowiska (także wyróżnieni przez otrzymane właśnie awans, kolejny szczebel w hierarchii świeckiej lub duchownej), chwaleni za przymioty, wiedzę i umiejętności właściwe odpowiednim godnościom, urządowi itp. oraz za wyjątkowe zaangażowanie w sprawach publicznych (w tym ostatnim przypadku osoba chwalona w wierszu – rozpoznawana z uwagi na jakieś swoje głośne, szeroko komentowane wystąpienie na publicznym forum – mogła być mało wpływowa).

Drugą grupę rozważanych tu tekstów królewskiego poety stanowią wiersze panegiryczne należące do poezji okazjonalno-towarzyskiej, w których dominowały motywacje prywatne i intencje osobiste, rzadko tylko przemieszane z motywacjami lub przeświadczeniami ogólnokulturowymi. Kierowane one były również do osób znanych, reprezentujących rody magnackie, do mniej lub bardziej znaczących przedstawicieli średniej szlachty oraz do znajomych poety lub jego przyjaciół –

---

<sup>3</sup> Por. J. Maciejewski, *Literatura i jej formy mówione*, [w:] *Żywiot słowa*, red. idem, Warszawa 2007, s. 23.

w jakimś ważnym momencie życia prywatnego tych adresatów, dla upamiętnienia tego momentu. Utwory te miały niekiedy znamiona poezji „klientarnej”, przyjacielskiej lub poezji dwornego komplementu (zwłaszcza bukiety imienninowe kierowane do kobiet).

Podział ten jest oczywiście umowny, jako że granice między wyodrębnionymi tu grupami utworów są niekiedy trudne do przeprowadzenia. Uważna lektura tych tekstów wskazuje, że w wielu wierszach w wyrażonych przez poetę pochwałach dochodzi do przemieszczania motywów laudacyjnych, odnoszących się do cech i zalet osobistych cenionych w relacjach rodzinnych i kontaktach międzyludzkich, a więc wywiedzionych z życia prywatnego adresatów (w tym także – z dziejów i aktualnego znaczenia ich rodów), z motywami odwołującymi się do zasług i form aktywności dla publicznego dobra. O przypisaniu danego wiersza, wykorzystującego taki zróżnicowany zestaw motywów laudacyjnych, do jednej z grup decydowało w niniejszym rozpoznaniu to, co było przez autora wysuwane na plan pierwszy, a więc to, co było dominantą poetyckiej pochwały.

W artykule pominięte zostały natomiast utwory Naruszewicza poświęcone Stanisławowi Augustowi, nie tylko dlatego, iż wśród wielu adresatów poetyckiej twórczości pochwalnej i panegirycznej Oświecenia, w tym także – poezji interesującego mnie autora, władca ten był adresatem odrębnym (bezpośrednio związanym z autorem-nadawcą; adresatem instytucjonalnym; adresatem pośrednim)<sup>4</sup>, lecz przede wszystkim ze względu na to, że te wiersze królewskiego poety częściej czyniono przedmiotem badawczych rozważań<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Zob. rozważania na ten temat: J.W. Zawisza, *Panegiryczny druk okolicznościowy epoki stanisławowskiej*, Wrocław 1984, s. 56-59.

<sup>5</sup> M.in. B. Wolska, *Rocznicowo-oficjalna poezja prokrólewska i jej motywy*, [w:] eadem, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, „Studia z Okresu Oświecenia”, t. XIX, Wrocław 1982, s. 138-158; J. Platt, *Stanisław August jako opiekun poetów i uczonych w twórczości „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Wiek Oświecenia”, t. 4: *Z historii sztuki, literatury i idei*, Warszawa 1984, s. 39-66 (uwagi nt. wierszowanych laudacji Naruszewicza: s. 40-52); Z. Libera, *Stanisław August Poniatowski – opiekun i miłośnik literatury*, [w:] *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991, s. 85-99; A. Norkowska, *Stanisław August i powracające Muzy*, „Napis” 1998, seria IV, s. 66-67; eadem, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764-1795)*, Kraków 2006, s. 20-36; 198-208; 246-250; uwagi o utworach poetyckich, przy okazji obserwacji innych form wypowiedzi kierowanych do Stanisława Augusta: B. Mazurkova, *Stanisław August jako adresat tekstów dedykacyjnych*, „Wiek Oświecenia”, t. 13: *W dwusetną rocznicę śmierci Adama Naruszewicza*, Warszawa 1998, s. 111-133; B. Wolska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A.S. Naruszewicz,

Gdy skupimy się na pierwszej grupie interesujących nas tekstów, kierowanych do znanych postaci życia publicznego, okaże się, że w wielu spośród tych utworów, stanowiących ważną część dorobku twórczego Naruszewicza, zwróconych w całości lub we fragmentach do konkretnego adresata o znaczącej pozycji w życiu zbiorowości, znajdujemy nie tylko pochwałę jego działań i osiągnięć, ale także formułowane przez autora idee, zgodne z duchem Oświecenia, wskazywane przez niego wartości oraz zabiegi perswazyjne, mające na celu kształtowanie pożądanych postaw i zachowań szerszej zbiorowości<sup>6</sup>. Znaczące są bowiem funkcje dydaktyczne tego rodzaju aprobatywnych wierszy, uwzględniające liczne dziedziny ówczesnego życia, szczególnie wartościowe w zakresie propagowania pożądanych ze względów polityczno-społecznych wzorów osobowych, np. wzoru męża stanu i działacza społecznego, inicjującego pożyteczne przedsięwzięcia, zaangażowanego w pracy dla dobra ojczyzny i obywateli (w tym: wzoru mecenasa literatury); wzoru światłego przedstawiciela lub dostojnika Kościoła, aktywnego w życiu publicznym; wzoru obywatela, świadomego niedostatków ustroju politycznego, rozumiejącego nowe wyzwania i potrzeby kraju, szanującego władzę.

Obok pochwał podporządkowanych wymogom retoryki laudacyjnej obserwujemy w tych tekstach inspirowanie pożądanych postaw i zachowań wychwalanych adresatów<sup>7</sup> lub utwierdzanie ich przez poetę w słuszności obranej drogi. Różna jest hierarchia tych adresatów i ich znaczenie dla kraju. Są wśród nich godni reprezentanci Familii: August Aleksander Czartoryski, twórca potęgi rodu czy brat króla, Michał Poniatowski, biskup płocki. W tej grupie tekstów znajdujemy również pochwały kierowane do mniej wpływowych wówczas postaci, których działania zostały docenione przez autora, m.in.: Ignacego Witosławskiego, oboźnego polnego koronnego; jezuity Stefana Łuskiny; Aleksandra Skumina

---

*Poezje zebrane*, t. I, wyd. eadem, „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 4, Warszawa 2005, s. 11-16; *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. II, wyd. eadem, „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 9, Warszawa 2009, s. 5-10; *Poezja pochwalna i panegiryczna A. Naruszewicza. Pochwały władcy*, [w:] *Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę Jego śmierci*, red. Grzegorz Zajac, Kraków 2012, s. 359-376. Z konieczności, pewne ustalenia i opinie tam przyjęte i sformułowane, zostaną w niniejszym artykule powtórzone lub krótko zrelacjonowane.

<sup>6</sup> Uwagi na temat tego rodzaju utworów: T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 184; por. też rozważania o treściach ideowych i poznawczych, będących przedmiotem wierszowanych wypowiedzi pochwalnych: J.W. Zawisza, *op. cit.*, s. 114.

<sup>7</sup> Podkreśla to J. Platt, *op. cit.*, s. 393-394.

Tyszkiewicza, kasztelanica mściławskiego i ciwuna wileńskiego; Kazimierza Naruszewicza, rektora wileńskiego Collegium Nobilium, stryja poety.

Wśród adresatów tych okolicznościowo-pochwalnych utworów Naruszewicza znajdujemy mało dziś znaną postać – jest to Ignacy Witosławski. Warto rozpocząć rozważania od ody gratulacyjnej, skierowanej właśnie do tej osoby, pt. *Do Ignacego Witosławskiego... O złym używaniu poetyki* (III 8)<sup>8</sup>. Pochwały adresata i gratulacje z okazji otrzymania urzędu oboźnego polnego koronnego towarzyszą bowiem ważniejszym w tym utworze wątkom o charakterze metapoetyckim, mianowicie, rozważaniom o postępującej degradacji poezji na skutek rozpowszechniania się panegiryzmu. Zdaniem Naruszewicza, ta degradacja jest przejawem „złego używania poetyki” – wykorzystywania jej przez autorów laudacyjnych tekstów, którzy dla różnorodnych korzyści wysławiają osoby, które nie zasługiwały na pochwałę. Poeta przedstawia tu zagadnienie panegiryzmu w literaturze, jego źródła i przejawy.

Wydaje się, z jednej strony, że Naruszewicz jako autor tego wiersza, świadom niechętnego stosunku pisarzy Oświecenia do siedemnastowiecznego i saskiego wzorca panegiryku oraz występujących tam schematów laudacyjnych, pisząc kolejny tego rodzaju utwór, tym razem na specjalne zamówienie – „zamówienie” przyjaźni, którego nie mógł odrzucić – postanowił dokonać rozliczenia z barokowo-saską tradycją oraz chętnie wykorzystując tę tradycję twórczością literacką, żywotną zwłaszcza w nurcie prywatno-okolicznościowej poezji szlacheckiej drugiej połowy XVIII wieku<sup>9</sup>. Jako reprezentant poetyckiego środowiska, a także autor wielu utworów pochwalnych i zwłaszcza panegirycznych (dla których ta tradycja była wciąż istotna) użył formy zaimka zbiorowego: „my”.

Z drugiej jednak strony, należy zwrócić uwagę na schemat laudacji: w kontekście kompozycji wątków myślowych, występujących w tekście, pochwała zalet adresata jawi się jako pochwała szczególnie mu należąca, a przede wszystkim – bezinteresowna, wolna od pochlebstwa.

My śluby, my mauzole, wjazdy i rodziny  
piejąc, wieńczym łożnice, bramy i grobstyny –

<sup>8</sup> A.S. Naruszewicz, *Oda III 8*, [w:] idem, *Dzieła*, t. II, Warszawa 1778, s. 33-38. Odwołując się do liryków zawartych w edycji *Dzieł* opracowanych przez F. Bohomolca, niekiedy oprócz tytułu, podaję nr książki cyfrą rzymską, nr utworu w księdze – arabską.

<sup>9</sup> Funkcjonowanie w tym nurcie poezji w czasach Oświecenia napuszonych panegiryków, nawiązujących do tradycji późnego baroku, sygnalizuje J. W. Zawisza, *op. cit.*, s. 55-56; zob. też B. Mazurek, *Twórcy oświeceniowych dedykacji wobec problemu panegiryzmu*, [w:] *Szkice o dawnej książce i literaturze*, red. R. Ociecek, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 957, Katowice 1989, s. 86.

100                   skutek na dzieła nasze czarne kładzie znamię:  
                      gnuśnik wjeżdża, łotr leży, a ktoś wiarę łamie.

Gdzież owe przodków męstwo? Kędy miłość zgody,  
wiara panu, wstyd, przyjaźń? Gdzie mądrość ze szkody?  
Dzieła godne pamięci w wiekopomnym czasie  
i pieśni słodkorymnych na polskim Parnasie?

105                   Drobna liczba tych ziomków! Ty, chcesz-li być takim,  
                      bądź zawsze, Witosławski, prawdziwym Polakiem:  
                      zarabiaj przy walecznym na sławę hetmanie,  
                      wszakeś na nią zarabiał i w ziemiańskim stanie

110                   Byłeś miły, rzetelny, przyjaciel, usłużny,  
                      gładki w mowie, w pisaniu, poradny, ostróżny.  
                      Czas te cnoty nowymi mnożyć pożytecznie:  
                      czuj w polu, znaj twój urząd, a bij się serdecznie<sup>10</sup>.

Autor akcentuje, iż w tym przypadku nie wysokie urodzenie, rodowe koligacje lub inne znaczące powiązania towarzyskie zadecydowały o sformułowaniu laudacji, lecz takie znane mu dobrze cechy skromnej osoby adresata, reprezentanta stanu ziemiańskiego, wyróżnionego w 1776 roku urzędem wojskowym, jak: pracowitość, rzetelność, niezawodność przyjaźni, mądre doradztwo, umiejętność wysławiania się w mowie i w piśmie. Naruszewicz – „słodkiej przyjaźni świadek przez lat wiele” – wypowiada się o tym zaufanym przyjacielu i domowniku A.K. Czartoryskiego, a jednocześnie swym dobrym znajomym, z dużą życzliwością. Wyraża swą radość z wyróżnienia człowieka, który na to wyróżnienie zasłużył, pragnie wierszem okazać mu swą przyjaźń i szacunek. Nieobojętne dla sformułowania tej obszernej, wielowątkowej wypowiedzi laudacyjnej były prawdopodobnie również bliskie związki autora z jego pierwszym mecenasem, organizatorem spotkań literackich w Pałacu Błękitnym, a jednocześnie – protektorem adresata. Ta motywacja jednak zostaje ukryta.

Skromna pozycja społeczna chwalonego zostaje podkreślona m.in. przez przeciwstawienie takich ludzi jak on – dumnym wielkościami, z wykorzystaniem stosowanych przez poetę w takich razach, ulubionych poetyckich znaków wielostronnie rozumianej wielkości i małości: niskiej chruściny i pysznego cedru. W kontekście przedstawionej tu przez Naruszewicza koncepcji dziejów poezji Witosławski zostaje ukazany jako reprezentant najbardziej pierwotnych

---

<sup>10</sup> Cyt. za: A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. II, s. 49, s. 224-227 (objaśnienia do utworu). W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” utwór nie został wydrukowany.

wartości, opiewanych niegdyś przez pierwszych twórców sielskiej, niewinnej poezji w jej w nieskażonych początkach: Cnoty, Pracy i Przyjaźni.

Mimo przemyślanej kompozycji zastosowanej przez autora w tej gratulacyjnej odzie i przedstawionych w jej obrębie argumentów, mających uzasadniać wyjątkowy – w kontekście uprawianych dość powszechnie okolicznościowych panegiryków – charakter pochwały Witosławskiego, a więc pomimo różnych zastrzeżeń, pewne krytyczne uwagi o panoszących się w utworach poetyckich nieuzasadnionych pochwałach można potraktować jako odnoszące się do sporej części panegirycznych tekstów okazjonalno-towarzyskich Naruszewicza.

Tak też interpretowali ten utwór badacze<sup>11</sup> i nic w tym dziwnego – poeta wszak miał w swym dorobku twórczym epitalamiony (a więc, parafrazując nieco inicjalne wersy powyżej cytowanego fragmentu: „piał śluby, wieńczył łożnice”), opisywał przybycie znaczących osób do stolicy lub innego miasta („piał wjazdy, wieńczył bramy”), czynił przedmiotem utworów laudacyjnych zasługi zmarłych („piał mauzole, wieńczył grobsztyny”), stosował zabiegi i chwytły amplifikacyjne, nie unikał zakorzenionego w tradycji literackiej schematu laudacyjnego, w obrębie którego znaczące było podkreślenie Genealogii oraz wybitnych koneksji adresatów, reprezentantów znanych magnackich rodów, autentycznych lub rzekomych spadkobierców cnót i zasług wybitnych przodków („piał rodziny”).

Zastosowana kompozycja – z dominującym wątkiem krytyki pochwał, nie znajdujących pokrycia w rzeczywistości, których źródłem była interesowność, pochlebstwo lub chęć zwrócenia na siebie uwagi – świadczy o opozycyjnym stanowisku autora wobec utrwalonych przez wieki rozwoju poezji i ciągle aktualnych tego rodzaju laudacji, jest może również wyrazem świadomości własnej dwuznacznej roli<sup>12</sup>. Zaprezentowany tu utwór jest jednocześnie podjętą przez autora próbą przełamania nieetycznych motywacji tworzenia takich panegirycznych utworów (które przecież wielokrotnie

<sup>11</sup> J. Nowak-Dłużewski, *O Adamie Naruszewiczu, poecie panegirycznym*, [w:] idem, *Z historii polskiej literatury i kultury*, Warszawa 1967, s. 111-112; mimo to zastrzeżenia budzi sugestia, że w wierszu została wyrażona przede wszystkim samokrytyka autora, jak to ujął J. Nowak-Dłużewski, który w swej rozprawie na temat panegiryzmu Naruszewicza pisał: „Oda ta ma podtytuł: *O złym używaniu poetyki*. To mowa chyba o złym używaniu poezji przez samego Naruszewicza, który zresztą nazywa sam siebie bez ogródek «obmierzłym kapłanem próżnej dumy»” (s. 111-112); por. T. Kostkiewiczowa, *Paradoksy refleksji Naruszewicza o poezji*, „Wiek Oświecenia”, t. 13: *W dwusetną rocznicę śmierci Adama Naruszewicza*, Warszawa 1998, s. 64-65.

<sup>12</sup> J.W. Zawisza, *op. cit.*, s. 54.

decydowały o jego własnych wyborach chwalonych osób i pozaartystycznych okolicznościach wystąpień poetyckich) oraz tradycyjnych sposobów ich organizacji (które były mu bliskie z racji upodobań estetycznych, a także przezeń stosowane ze względu na znajomość upodobań osób, którym swe teksty dedykował). Również zapewne z tych powodów nie został tu wykorzystany znamieny dla kilku wierszy tego autora motyw nagrody, „powabu zapłaty” jako źródła ludzkich dokonań i fizycznej oraz intelektualnej aktywności na rzecz ogółu, motyw, który może być traktowany w odbiorze tych tekstów jako przejaw „pewnej interesowności i pochlebstwa”<sup>13</sup>, a nawet – jako przymówienie się o wynagrodzenie.

Motywacje kierowanych do innych adresatów ód okolicznościowo-pochwalnych to m.in.: upamiętnienie otrzymanego urzędu, godności lub szczególnego wyróżnienia (np. konsekracji biskupiej w przypadku Michała Poniatowskiego oraz wyniesienia na biskupstwo chełmskie Antoniego Okęckiego; awansu Stefana Łuskiny na kolejny w hierarchii zakonnej kariery urząd (prokuratora) w prowincji mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego); otrzymanie godności hetmana polnego koronnego przez Seweryna Rzewuskiego. Największa część tych utworów to wiersze gratulacyjne.

Należą tu wierszowane pochwały z powodu objęcia urzędów kościelnych i świeckich. Tego rodzaju pochwały zajmowały *nota bene* pierwsze miejsce – w uporządkowaniu dokonany przed laty przez Wilhelma Bruchnalskiego, według zasady ilościowej – w panegirykach polskich od połowy XVI wieku po rok 1800<sup>14</sup>.

Ze względu na skrótowe ujęcie w niniejszym artykule obszernego zagadnienia, jakim są wiersze pochwalne i panegiryczne Naruszewicza, w tym utwory gratulacyjne, można tu tylko krótko scharakteryzować przykładowe utwory tego rodzaju i zasygnalizować najważniejsze motywy laudacyjne z zakresu wskazanych przez autora przymiotów i działań ich adresatów. Zaczniemy od dwóch tekstów powstałych pod wpływem okoliczności objęcia przez ich adresatów wyższej godności w Kościele.

*Do Antoniego Okęckiego, biskupa chełmskiego, w dzień jego konsekracji*<sup>15</sup> to oda napisana w 1771 roku, dedykowana duchownemu związanemu z rodem

---

<sup>13</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Czytanie Naruszewicza*, [w:] eadem, *Z oddali i z bliska. Studia o wieku Oświecenia*, Warszawa 2010, s. 348.

<sup>14</sup> W. Bruchnalski, *Panegiryk*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. II, Kraków 1918, s. 206.

<sup>15</sup> A.S. Naruszewicz, *Do Antoniego Okęckiego, biskupa chełmskiego, w dzień jego konsekracji*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 2, s. 290-296 (wiersz stychiyczny); *Dzieła*, t. I, s. 85-88 (oda I 20, utwór stroficzny); *Poezje zebrane*, t. I, s. 96-99 (tekst), s. 270-271 (omówienie).



Czartoryskich i cieszącemu się względami Stanisława Augusta, który uchodził za człowieka niezwykle uczciwego, co potwierdziła jego dalsza po tej pierwszej godności kościelnej kariera (biskupa poznańskiego i kanclerza koronnego). Autor zaakcentował (według najczęściej realizowanego schematu laudacji osób publicznych) rangę cnoty, mądrości i bacznej rady adresata we wszystkich sprawach, dodając, że jest on „dobrym ziomkiem, kapłanem przykładnym”, duchownym „w ukaraniu występnych statecznym”, wspierającym ubogich, nie wykazującym fanatyzmu. Oprócz tych pochwał formułowane są refleksje i opinie, zawierające wskazówki dla biskupa. Naruszewicz zaznacza, że pełniący wysokie urzędy nie tylko „są sterem ludu, pochodnią i wzorem”, za którym idzie cały naród. Moralne i intelektualne walory są ważne, ale nabierają właściwego znaczenia dopiero w połączeniu z aktywnością społeczno-polityczną. Zaszczytne godności i najwyższe urzędy zobowiązują bowiem do ciężkiej pracy dla ogólnego dobra („aby praca godności nie chybiała miary”), do opatrzenia najpilniejszych potrzeb, których jest wiele zwłaszcza w dramatycznym stanie ojczyzny, „kiedy się na nią hurmem wszelakie złe wali”<sup>16</sup> (był to czas konfederacji barskiej).

*W dzień konsekracji księżęcia Michała Jerzego Poniatowskiego, biskupa plockiego etc., etc.* – w tej obszernej odzie gratulacyjnej powstałej w 1773 roku<sup>17</sup>, skierowanej do brata króla, a jednocześnie pozytywnie wówczas ocenianego jednego z organizatorów KEN, podkreślone zostały takie jego „przymioty szacowne”, godne publicznej pochwały, jak: rozum, powaga, grzeczność i „ludzkość przyjemna”. Naruszewicz zastrzegł przy tym, iż te cechy oraz zasługi były źródłem wyniesienia, a nie bliskie związki z tronem. Przedstawił też obowiązki Poniatowskiego jako biskupa i senatora – w trudnej sytuacji kraju spodziewa się z jego strony (i innych „mężów” „z nieba wezwanych, a na ziemi płatnych”<sup>18</sup>) rządnej politycznej aktywności. Zaakcentował pilną potrzebę wykorzystania (po kasacie Towarzystwa Jezusowego) potencjału intelektualnego eks-jezuitów dla dobra okrojonej przez rozbiór ojczyzny. Funkcja dydaktyczna tego utworu, inspirowanego pożądanym Zachowaniem, jest bardzo wyraźna.

Jak widać, ody Naruszewicza do nowo konsekrowanych biskupów zawierały oprócz pochwał wyartykułowane w dobie pierwszego rozbioru oczekiwania społeczne, wiążące się ze stanowiskiem w hierarchii kościelnej oraz na polu aktywności publicznej, a także deklaracje dalszej aktywności eks-

<sup>16</sup> Ten i inne drobne cytaty wg tekstu w: idem, *ibidem*, t. I, s. 96-99.

<sup>17</sup> Idem, *W dzień konsekracji księżęcia Michała Jerzego Poniatowskiego, biskupa plockiego etc., etc.*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 8, cz. 2, s. 240-251; druk ulotny b.m.r. [Warszawa 1773], 4<sup>o</sup>; *Dzieła*, t. I, s. 209-215 (oda II 25); *Poezje zebrane*, t. I, s. 177-182 (tekst), s. 315-317 (omówienie).

<sup>18</sup> Ten i poprzednie drobne cytaty wg tekstu w: idem, *Poezje zebrane*, t. I, s. 178, 181.

-jezuitów dla dobra państwa i Kościoła. Te utwory mają liczne odniesienia refleksyjne i polityczne np. rozwijają refleksje na temat władzy i sztuki rządzenia, wątki antyheroistyczne, sygnalizują nieszczęścia ojczyzny.

Także osobom świeckim poświęcał Naruszewicz utwory gratulacyjne. Oprócz omówionej już ody do Witosławskiego interesująca jest *Oda na powszechną radość z oddanej buławy mniejszej koronnej JW. Rzewuskiemu, staroście dolińskiemu*<sup>19</sup>. Autor podkreślał tu (podobnie jak autorzy tekstów napisanych z tejże okazji<sup>20</sup>), iż otrzymana (w lutym 1774 r.) nominacja nie jest czczym zaszczytem, lecz nagrodą za cnotę i poświęcenie dla ojczyzny (cierpienia w pięcioletniej niewoli moskiewskiej, dzielone z ojcem, hetmanem Wacławem Rzewuskim)<sup>21</sup>. Do laudacji adresata włączona została pochwała mądrości władcy, czyniącego z wartościowych ludzi pomocników rządu i wzbudzającego obywateli do służby krajowi przez nagradzanie zasług<sup>22</sup>.

Kilka utworów tej grupy wierszy oficjalno-publicznych stanowi pochwałę jakiegoś wydarzenia i osób, które je zorganizowały lub brały w nim znaczący udział, np. uświetnienie obchodów pierwszej rocznicy elekcji Stanisława Augusta (przez Augusta Moszyńskiego, stolnika koronnego – cztery epigramaty (z 1765 r.)<sup>23</sup>, m.in. zaś: *Na fajerwerk, który dawał pod Młocinami August graf Moszyński, stolnik koronny, z okazji elekcji zgodnej JKMci*<sup>24</sup>; *Do Augusta Moszyńskiego, stolnika koronnego*<sup>25</sup>); przybycie delegacji Wielkiego Księstwa Litewskiego do Warszawy, po nieudanej próbie porwania króla (3 XI 1771 r.) przez konfederatów barskich i przyjęcie delegatów przez Stanisława Augusta na publicznej audycji 10 III 1772 roku (uznanie dla postawy prokrólewskiej i wierności delegatów,

<sup>19</sup> Idem, *Oda na powszechną radość z oddanej buławy mniejszej koronnej JW. Rzewuskiemu, staroście Dolińskiemu*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, t. 9, cz. 1, s. 165-169; druk ulotny b. m. 1774, 4, k. nlb. 2, egz. w Bibliotece IBL XVIII. 2. 1185; *Dziela* utworu nie zamieszczono.

<sup>20</sup> Omówienie tych utworów w: B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, s. 247-251.

<sup>21</sup> Oprócz buławy polnej koronnej (3 II 1774), Seweryn Rzewuski otrzymał od Stanisława Augusta Order Orła Białego (3 VIII 1775) oraz Order św. Stanisława (4 IX t.r.).

<sup>22</sup> Omówienie ody Naruszewicza w kontekście innych wierszy związanych z wyniesieniem Seweryna Rzewuskiego do buławy polnej: B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, s. 246-251; zob. też K. Maksimowicz, *Wokół koligacji rodzinnych Ignacego Krasickiego z Sewerynem Rzewuskim*, „Roczniki Humanistyczne”, t. L, z. 1: *Ignacy Krasicki i okruchy staropolskie*, Lublin 2002, s. 63.

<sup>23</sup> A.S. Naruszewicz, *Epigrammata*, XII – XV, [w:] idem, *Dziela*, t. III, s. 235-238.

<sup>24</sup> Idem, *Epigrammata*, XII, [w:] *ibidem*, s. 235-236.

<sup>25</sup> Idem, *Epigrammata*, XV, [w:] *ibidem*, t. III, s. 233.

zwłaszcza zaś A. Skumina Tyszkiewicza, przemawiającego w ich imieniu<sup>26</sup> – w odzie *Do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z okazji uroczystej Delegacji...*, II 12<sup>27</sup>); wystąpienie hetmana F.K. Branickiego w sejmie z patriotyczną mową i zaproszenie go w dowód uznania przez króla na uroczysty „Czwartek” (*Powitanie Franciszka Ksaw[erego] Branickiego, h[etmana] w[ielkiego] k[oronnego], w czwartkowym posiedzeniu u J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci*, IV 2<sup>28</sup>).

Wczesne w dorobku Naruszewicza epigramaty, napisane w rok po obraniu Stanisława Poniatowskiego na króla polskiego, chwałą stolnika koronnego Augusta Moszyńskiego z okazji pokazu wspaniałych ogni sztucznych pod Młocinami, któremu towarzyszył przejazd króla łodzią przez Wisłę do Tarchomia, gdzie władca obejrzał specjalnie dla niego wystawioną operę i improwizowane wesele chłopskie<sup>29</sup>. Poeta na marginesie opisu okazałego pokazu fajerwerków sztucznych ogni formułuje opinie na temat ludzkich działań i postaw, zachwalając przy tym postać wybranego przed rokiem władcy<sup>30</sup> oraz przede wszystkim – osobę organizatora uroczystego pokazu, uświetniającego w ten sposób pierwszą rocznicę elekcji. Moszyński w poetyckim ujęciu tych laudacyjnych epigramatów ukazany jest jako ten, który zasługuje na miłość króla i ojczyzny. Jego inicjatywa tak znakomitego, publicznego uczczenia obioru na króla polskiego Stanisława Augusta ma być „niezawodnym świadectwem”, iż tron opiera się na miłości poddanych.

<sup>26</sup> Mowa wygłoszona przez Tyszkiewicza do króla została opublikowana w druku ulotnym: *Mowa Aleksandra Skumina Tyszkiewicza, ciwuna wileńskiego, pierwszego od województwa wileńskiego do JKMci delegata na publicznej audyencji dnia 10 marca 1772 miana* (egz. w Bibl. Ossol. XVIII-19.343.IV).

<sup>27</sup> A.S. Naruszewicz, *Do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z okazji uroczystej Delegacji...*, [w:] idem, *Dzieła*, t. I, s. 170-175. W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” i w druku ulotnym zaakcentowano w tytule wierność wobec władcy: *Do Wielkiego Księstwa Litewskiego wiernością ku swojemu Królowi znakomitego, z okazji uroczystej Delegacji, z powiną Majestatowi rekognicją i powinszowaniem ocalonego przez Boską Opatrzność życia i zdrowia J.K.M., oda* („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1772, t. 5, cz. 2, s. 299-308; druk ulotny b.m.r. [1772], 4<sup>o</sup>, k. 4 – egz. IBL Michalscy XVIII.2.1052); *Poezje zebrane*, t. I, s. 152-156 (tekst), s. 298-300 (omówienie).

<sup>28</sup> Idem, *Powitanie Franciszka Ksaw[erego] Branickiego, h[etmana] w[ielkiego] k[oronnego], w czwartkowym posiedzeniu u J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1775, t. 11, cz. 2, s. 300-302; *Dzieła*, t. II, s. s. 123-125; *Poezje zebrane*, t. II, s. 106-107 (tekst), s. 266-268 (omówienie).

<sup>29</sup> Opis uroczystości, [w:] J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie Polscy w XVIII w.*, t. 1, Petersburg 1856, s. 117-118.

<sup>30</sup> Zob. J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, „Studia z Okresu Oświecenia”, t. VI, Wrocław 1967, s. 62, 98; P. Suder, *Język i wartości pisarza. Słownictwo poezji Adama Naruszewicza*, Wałbrzych 2002, s. 122.

Są w tej grupie utworów Naruszewicza również wiersze imieninowe, mające na celu nie tyle powinszowanie (ono jest najczęściej swoistego rodzaju pretekstem dla sformułowania laudacji), co podsumowanie części lub całości kształtu postawy i dokonań znanego polityka. Tak jest m.in. w odzie *Do ks[iążę]cia Augusta Czartoryskiego, wojewody generała ziem ruskich* (I 7)<sup>31</sup>. Przed wyrażeniem pochwał solenizanta i życzeń pod jego adresem Naruszewicz zastrzegł się:

Nie pochlebnym tu rymem, podłych dusz ponętą  
Cnotę chwale, z darów swych wielką i kontentą;  
Głos powszechny powtarzam...<sup>32</sup>.

Całą swą wypowiedź ujął przeto jako przytoczenie głosu opinii publicznej („wiernego zdania” społeczeństwa), akcentując, że laudacje osób prywatnych uzasadnia miłość i wdzięczność, natomiast osoby publiczne „śpiewać [...] słodkim Muz językiem / ten godnie może, kto ma naród poręcznikiem”<sup>33</sup>. Pochwała postawy wpływowego człowieka, który był (obok brata, Michała Fryderyka) filarem Familii, jest zgodna ze świadectwami z epoki, w których chwalono mądrość Augusta Aleksandra, jego przenikliwy umysł, stałość w postanowieniach oraz dobroć i pomoc świadczoną ubogim, a także jego mecenat, opiekę nad edukowaną (także za granicą) młodzieżą z rodzin szlacheckich. Naruszewicz kładzie nacisk zwłaszcza na rozum i mądrość wojewody oraz znaczenie jego starań i rad dla dobra ojczyzny.

Ta imieninowa oda to rodzaj poetyckiego hołdu, utrzymanego w podniosłym stylu, mieszczącego się w kategorii oświeceniowej dydaktycznej aprobaty, jako instrumentu kształtującego wzory osobowe i inspirującego pozytywnie waloryzowane zachowania społeczne<sup>34</sup>. Występuje tu rozbudowane porównanie dostojnego

<sup>31</sup> A.S. Naruszewicz, *Do ks[iążę]cia Augusta Czartoryskiego, wojewody generała ziem ruskich*, [w:] idem, *Dzieła*, t. I, s. 32-36. W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (1772, t. 6, cz. 1, s. 55-64) tytuł utworu wskazuje na okoliczność imienin: *Na dzień imienin Jaśnie O. Książęcia Jmci Augusta Aleksandra na Klewaniu i Żukowie Czartoryskiego, wojewody generała ziem ruskich. Oda*; podobnie w druku ulotnym (b.m.r. [1772], 4°, k. nlb. 4 – egz. w BIBL XVIII.2.1141): *Na dzień imienin Jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości Augusta Aleksandra na Klewaniu i Żukowie Czartoryskiego, wojewody generała ziem ruskich oda*.

<sup>32</sup> Cyt. za: idem, *Poezje zebrane*, t. I, s. 62-63.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>34</sup> W tym aspekcie można ją porównać tylko z odą F.D. Książnina pt. *Cedr. Do księcia Augusta Czartoryskiego, wojewody ruskiego. Liryków księga pierwsza*, [w:] idem, *Dzieła*, t. I, Warszawa 1828, s. 14-17, posługującą się jednak inną metaforą i rozbudowanym obrazem, przywołującym topos cedru – drzewa pod wieloma

adresata do słońca (w. 61-76) jako najwspanialszej konfiguracji żywiołu ognia. Mit solarny (spotykany przede wszystkim w pochwałach króla ukazywanego jako *rex sapiens*) został wykorzystany dla podkreślenia stałości i mądrości solenizanta, który „zawsze pełen światłości zmianie nie podlega, / i sam świeci, i drugie blaskiem swym zażęga”<sup>35</sup>. Prezentowany wiersz mieści się w grupie ód pochwalnych, realizujących wyznaczniki stylu wysokiego, w odmianie *genus demonstrativum*.

Pochwała Augusta Aleksandra Czartoryskiego pióra Naruszewicza była na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” zjawiskiem odosobnionym, podczas gdy zamieszczano tu liczne utwory imieninowe dedykowane jego synowi – Adamowi Kazimierzowi.

W wierszowanych pochwałach oficjalno-publicznych Naruszewicza zasługują na uwagę znamienne dla „wieku światel” elogia<sup>36</sup>, przedstawiające uczonych (np. Karola Wyrwicza, rektora warszawskiego Collegium Nobilium), a także rozbudowane prezentacje przedstawicieli zawodowej inteligencji (np. Jana Du-Ponta, lekarza stolicy) czy administracji państwowej (np. Jacka Ogrodzkiego, światłego urzędnika królewskiego Gabinetu).

Wyrwicz, znany geograf i historyk, przełożony jezuickiej placówki edukacyjnej w latach 1762-1773, kierujący potem szkołą aż do jej rozwiązania, w ośmiowierszu *Do ks[iędza] Karola Wyrwicza...* przedstawiony jest jako doskonale zawiadujący tym kolegium i w związku z tym – powszechnie podziwiany i chwalony, na dodatek w różnych językach przez przedstawicieli różnych narodów (może to być aluzja do utworów poświęconych Wyrwiczowi lub – co bardziej prawdopodobne – do pochwalnych listów lub wpisów gości zagranicznych w księdze szkoły). Wyliczenie pochwał sformułowanych w tym okolicznościowym mikroportrecie<sup>37</sup> autor podsumowuje w końcowej poincie zawartej w ostatnim dwuwierszu:

---

względami wyjątkowego; por. A. Aleksandrowicz, *Z problematyki kultu drzew w poezji F.D. Książnina (cz. II)*, „Annales UMCS” 1989, sec. FF, Philologiae, vol. VII, s. 209-217.

<sup>35</sup> A.S. Naruszewicz, *Do ks[iędzc]ia Augusta Czartoryskiego*, s. 64.

<sup>36</sup> Elogia, drobne utwory różnego rodzaju (religijne, refleksyjno-filozoficzne, erotyczne), głównie o charakterze panegirycznym, wśród których znajdujemy tzw. elogia właściwe, zawierające prezentację osób publicznych i ich walorów. Elogia miały w literaturze polskiej znaczące realizacje i koncepcje estetyczne; zob. B. Otwinowska, *Elogium – „flos floris, anima et esentia” poetyki siedemnastowiecznego panegiryzmu*, [w:] *Studia z teorii i historii poezji*, seria I, red. M. Głowiński, Wrocław 1967, s. 148-184; por. też uwagi (nb. głównie krytyczne, ale z odwołaniem do dawnych wypowiedzi teoretycznych): M. Janik, *Z dziejów wymowy w w. XVII i XVIII*, Lwów 1910, s. 29-34.

<sup>37</sup> *Mała muza, od Reja do Leca. Antologia epigramatyki polskiej*, oprac. A. Siomkajło, Warszawa 1986, s. 210.

U wszystkich inna mowa, lecz każdy w swej mowie  
Ojcem cię ukochanym domu tego zowie<sup>38</sup>.

Utwór *Do Jana Du-Ponta, medycyny doktora* (II 11)<sup>39</sup> jest natomiast wyrazem wdzięczności za opiekę adresata, „męża i w mądrość, i w cnotę obfitego”, sprawowaną nad nauczycielami i uczniami warszawskiego kolegium jezuickiego na Nowym Mieście, w szczególności zaś – za opiekę nad zdrowiem autora. Du-Pont<sup>40</sup>, przyodziany za swe zasługi doktorskim wieńcem, nazwany tu „drugim Machaonem”, zasługuje na pochwały przede wszystkim dlatego, iż nie szuka zysku za swą pracę i troskliwość. Pochwałom i podziękom towarzyszą rozważania o zdrowiu, chorobie i śmierci oraz wyrazy uznania pod adresem lekarzy („cnych doktorów”), wykorzystujących umiejętnie zdobycze nauki i wykazujących w swych działaniach poświęcenie dla chorych. Ten wyraz szacunku i poważania dla wiedzy lekarskiej i jej przedstawicieli to nowa jakość w poezji pochwalnej, która w czasach Oświecenia kierowana była nie tylko do tradycyjnie uznawanych, wysoko postawionych w hierarchii społecznej reprezentantów najwyższych warstw, władzy i rządu, lecz także do ludzi nauki i reprezentantów inteligencji.

Znajdujemy w tej grupie tekstów Naruszewicza również pochwalne utwory dedykacyjne. Są one kierowane do A.K. Czartoryskiego i Jacka Ogrodzkiego. W pierwszym przypadku mamy na uwadze *Sielankę* 1 pt. *Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Z okazji wydania Sielanek Symonidesa, Zimorowicza, Gawińskiego, Nagurczewskiego i Minasowicza razem zebranych*<sup>41</sup>. Ten utwór opublikowany w pierwszym wydaniu zbioru *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane* (z 1770 r.) jako wiersz dedykacyjny, natomiast w edycji z 1778 roku potraktowany jako *Sielanka I*, poprzedzony był kopersztychem, przed-

<sup>38</sup> A.S. Naruszewicz, *Epigrammata*, IX, [w:] idem, *Dzieła*, t. III, s. 231.

<sup>39</sup> Idem, *Do Jana Du-Ponta, medycyny doktora*, [w:] *ibidem*, t. I, s. 166-170; w druku ulotnym b. m., 1770, 4° tytuł: *Oświadczenie wdzięczności za wyświadczone dobrodziejstwa Jegomości Panu Janowi Dupont, medycyny doktorowi, uczynione od Collegium Warszawskiego Societatis Iesu*. W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” wiersz nie został wydrukowany.

<sup>40</sup> Jan Chrzyciel Feliks Dupont albo du-Pont (1718-1801) od 1742 r. był doktorem filozofii i medycyny, od 1754 radcą dworu, a od 1789 naczelnym lekarzem miasta Warszawy.

<sup>41</sup> A. S. Naruszewicz, *Sielanka I: Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Z okazji wydania Sielanek Symonidesa, Zimorowicza, Gawińskiego, Nagurczewskiego i Minasowicza razem zebranych*, [w:] *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników po trzeci raz przedrukowane i poprawione. Kopersztychami ozdobione*, wyd. idem, J.E. Minasowicz, Warszawa-Lipsk 1778, s. 2-4; *Dzieła*, t. III, s. 1-3.

stawiającym popiersie Czartoryskiego wśród Muz i rycerzy, z inskrypcją w centrum: „*Musarum Martisque decus!*” („Muz i Marsa ozdobo!”). Inskrypcja pochodzi z zamieszczonego w zbiorze *Opera omnia* George’a Buchanana<sup>42</sup> epigramatu II 9 *Gilberto Kennedo Comidi Cassilisse*<sup>43</sup>. Naruszewicz wypunktował w swym wierszu moralno-etyczne racje idei pokojowych, dokonał krytyki negatywnych stron rzeczywistości, nie przystających do ideałów poezji sielskiej, zwłaszcza zaś – krytyki wojny i bohaterów wojny, w zgodzie z tendencjami antyheroistycznymi epoki Oświecenia. Przeciwwstawił też poezji sielskiej, opiewającej pracę na roli, dobry kontakt z naturą i z innymi członkami społeczności – poezję panegiryczną, która z chęci zysku chwali gnuśność, występki i zbrodnie wojenne mniemanych bohaterów. W końcowej części utworu wyraził pochwałę adresata utworu – idealnego odbiorcy tego rodzaju twórczości, akcentując w jego wizerunku dobroć, wypływającą z niej dobroczynność, autentyczną przyjaźń, systematyczną, a przy tym pełną ludzkości umiejętność rządzenia w różnych sferach aktywności publicznej („rząd pilny i słodki”), a także miłość ojczyzny. Zasygnalizował też jego rolę mecenasa dla środowiska literackiego<sup>44</sup>.

Interesującą parę tekstów w tej grupie utworów Naruszewicza stanowią: wiersz dedykacyjny skierowany przez Naruszewicza do Jacka Ogrodzkiego, kierującego Gabinetem JKMci: *Do Jacka Ogrodzkiego, sekretarza w[ielkiego] koronnego*<sup>45</sup> (potraktowany zrazu – w 1773 roku – jako dedykacja do satyry *Sekret*<sup>46</sup>, później zaś – w 1778 roku – do całego zbioru satyr<sup>47</sup>) oraz utwór funeralny *Na pogrzebie Jacka Ogrodzkiego, sekretarza w[ielkiego] koronnego wiersz*<sup>48</sup>, w którym śmierć zmarłego ujęta jest jako ważny element życia publicznego, niepowetowana strata dla pozostałych (w tym – dla króla), a on sam jako wzór do naśladowania.

<sup>42</sup> G. Buchanan, *Opera omnia, ad optimorum Codicum fidem summo studio recognita et castigata, tomus secundus* [...], Lugduni Batavorum 1725.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 378; G. Buchanan, *Epigrammatum liber II*, [w:] idem, *op. cit.*, s. 378. Informację o źródle tego motta zawdzięczam Pani Profesor Bożenie Mazurkowej, za co składam podziękowanie.

<sup>44</sup> Omówienie utworu: J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie...*, s. 78-85, 108; B. Wolska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. Naruszewicz, *Sielanki*, wstęp idem, oprac. tekstów studentki fil. pol. Wydz. Filolog. UŁ, uczestnicy specjalizacji edytorskiej, kier. idem i A. Petlak, Prace Katedry Edytorstwa Wydz. Filolog. UŁ, t. II, Łódź 2007, s. 19-21.

<sup>45</sup> Zob. B. Mazurek, *Twórcy oświeceniowych dedykacji...*, s. 84.

<sup>46</sup> A.S. Naruszewicz, *Sekret*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 7, cz. 2, s. 305-306 (satyra *Sekret*: *ibidem*, s. 307-324).

<sup>47</sup> Idem, *Dziela*, t. III, s. 97-98.

<sup>48</sup> Idem, *Na pogrzebie Jacka Ogrodzkiego, sekretarza w[ielkiego] koronnego wiersz*, druk ulotny, Warszawa (druk. M. Grölla) 1780, k. nlb. 4.

Wiersz napisany w 1780 roku, z okoliczności śmierci zaufanego urzędnika władcy, upamiętniał jego pogrzeb jako wydarzenie o szerokim oddźwięku społecznym, ale przede wszystkim miał na celu pochwałę postaci zmarłego: twórcy nowoczesnego zarządzania kancelarią, pod którego okiem wiele lat szkolili się wzorowi urzędnicy, człowiekowi dochowującemu królewskich i państwowych tajemnic. W obydwu tekstach wykorzystano podobne motywy laudacyjne (wierność i cnota milczenia; edukowanie rozumnych następców, oddanych służbie dla kraju) i metafory (np. „szczęście serca być odźwiernym pana” – dedykacja; „łask monarchy najbliższy odźwierny” – *Na pogrzebie...*). Obszerniejszy od dedykacji utwór funeralny (liczył 126, a wiersz dedykacyjny tylko 18 wersów) poszerzał jednak zasób przymiotów, akcentując zwłaszcza niezawodną przyjaźń adresata do monarchy, który mógł oprzeć się na nim jak na „mocnej skale” (motyw stoicki) oraz dzielenie z nim trosk i pracy.

40 Na nim Majestat, jak na mocnej skale  
Swój honor, sławę, spokojność zakłada.  
O nią przeciwne karki głaszczą fale,  
ni tam płacz sięgnie, ani zawiść błada.  
Cnotliwy kredyt z drogi nie wybacza.  
Pan zawsze cierpi, choć sługa wykracza<sup>49</sup>.

W drugiej grupie wyróżnionych tu utworów Naruszewicza okazję do pochwał osobistych przymiotów i zalet adresatów stanowią wydarzenia z życia prywatnego. Wiersze te adresowane są zarówno do znanych postaci życia publicznego, jak i do osób mniej wpływowych, z pewnych względów bliskich autorowi. Te wydarzenia to: imieniny (np. młodziutkiej wówczas (w 1768 r.), trzynastoletniej Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny wielkiej koronnej; Katarzyny z Potockich Kosakowskiej, kasztelanowej kamińskiej, uczczonej wierszami łacińskimi arcybiskupa ancyrńskiego i nuncjusza papieskiego w Polsce Angelo Marii Duriniego i przekładami Naruszewicza w 1772 r.; Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej Wielkiego Księstwa Litewskiego, żony Antoniego, krewnego Naruszewicza, stronnika Stanisława Augusta (król nazywał go „kochanym Dziakiem”); Teresy Humieckiej, stolnikowej koronnej — w imieniu braci Tyszkiewiczów); spotkanie z okazji imienin (*Piosnka pastusza* – utrzymany w konwencji pasterskiej wiersz, upamiętniający wydarzenie towarzyskie w rezydencji Michała Poniatowskiego – I 27<sup>50</sup>), spotkanie literatów pasterzy

<sup>49</sup> Cyt. wg: *ibidem*, egz. BIBL XVIII. 2. 1150, k. nlb. 2.

<sup>50</sup> A.S. Naruszewicz, *Piosnka pastusza. Z okazji imienin księżniczki Anny Sapieżanki, Anny Szaniawskiej i Anny Leforowej, które częstował książę, niegdyś sekretarz w[ielki] koronny*, [w:] idem, *Dzieła*, t. I, s. 108-112; utwór nie przeszedł przez druk



(w *Sielance IX* pt. *Oczekiwanie na towarzyszków*<sup>51</sup>), „akt weselny” (np. Franciszka Ksawerego Branickiego i księżniczki Doroty Jabłonowskiej – spodziewany; Ignacego Potockiego i Izabeli Lubomirskiej – dokonany); powrót z zagranicy (A. K. Czartoryskiego, w utworze *Do ks[iążę]cia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, na powrót z cudzych krajów*<sup>52</sup>); wyjazd z Warszawy (siostry króla, upamiętniony w odzie II 6 pt. *Na rychły odjazd Elżbiety z książąt Poniatowskich Branickiej...*<sup>53</sup>); powrót do zdrowia po ciężkiej chorobie damy cieszącej się względami króla (*Powinszowanie księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżyn<ie> szczęśliwego do zdrowia powrócenia* – II 22<sup>54</sup>); śmierć i pogrzeb (wojewodziny ruskiej, do których to wydarzeń poeta nawiązywał wielokrotnie: w odzie *Na pogrzebie księżny Zofii Czartoryskiej, w[o]j[e]w[o]dziny ruskiej...* (II 9)<sup>55</sup>, *Sielance X* pt.

w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”; *Poezje zebrane*, t. I, s. 111-114 (tekst), s. 278-280 (omówienie).

<sup>51</sup> Idem, *Sielanka IX. Oczekiwanie na towarzyszków*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 1, s. 113-128, (pt. *Oczekiwanie pasterza na towarzyszków. Sielanka*); *Sielanki polskie...*, s. 499-506 (tytuł jak w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”); *Dzieła*, t. III, s. 50-59.

<sup>52</sup> Idem, *Do ks[iążę]cia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, na powrót z cudzych krajów*, [w:] idem, *Dzieła*, t. I s. 61-66, (oda I 14); wcześniejszy druk ulotny b.m. [Warszawa] 1769, 4°, s. 8 – egz. BN XVIII 2.106 (pt. *Do J.O. Książęcia Jegomości Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, z cudzych krajów do ojczyzny szczęśliwie powracającego. MDCCLXIX*); *Poezje zebrane*, t. I, s. 81-84 (tekst), s. 258-260 (omówienie).

<sup>53</sup> Idem, *Do Jaśnie Oświeconej Jej Mości Pani Elżbiety z Książąt Poniatowskich Hrabinej Branickiej, Kasztelanowej Krakowskiej, Hetmanowej Wielkiej Koronnej, oda „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”* 1772, t. 5, cz. 1, s. 191-192, 194-203; druk ulotny b.m. 1772, 4°, k.nlb. 4, egz. w BIBL XVIII.2.1163 (tytuł jak w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”); *Dzieła*, t. I, s. 137-143; *Poezje zebrane*, t. I, s. 131-135 (tekst), s. 289-290 (omówienie). Wśród pochwał przeważają te, które odnoszą się do życia prywatnego adresatki, a wśród nich następująca, zgrabnie ujęta laudacja (w. 109-112): „Dobra pani, pocziwa żona, siostra zgodna, / przyjaciółka, kto tego jest wart, niezawodna, / zbiór szlachetny przymiotów – powszechnym mniemaniem. / Każesz się wszystkim kochać, lecz z uszanowaniem.” (cyt. za: *ibidem*, s. 134).

<sup>54</sup> Idem, *Powinszowanie księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżyn<ie> szczęśliwego do zdrowia powrócenia*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1777, t. 16, cz. 2, s. 406-411, tu brzmiący tajemniczo tytuł: *Wiersz z okazji ocalonego zdrowia pewnej damy* (był to ostatni utwór Naruszewicza opublikowany w periodyku); *Dzieła*, t. I, s. 198-201; *Poezje zebrane*, t. I, s. 170-172 (tekst), s. 312-313 (omówienie).

<sup>55</sup> Był to przekład utworu Angelo Marii Duriniego, nuncjusza papieskiego w Polsce i poety. Idem, *Na pogrzebie J.O. Księżnej Jmci Marii Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej. Anioła Durini, arcybiskupa ancyrńskiego, Ś. Stolicy nuncjusza oda*, „Zabawy Przy-

*Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Smutek*<sup>56</sup> i w dwunastu epigramatach<sup>57</sup>).

Do tej grupy tekstów należy również zaliczyć pochwały właścicieli uroczych siedzib i pałaców, np. Izabeli Czartoryskiej w rokokowym utworze *Powązki*<sup>58</sup> – subtelnym panegiriku na cześć gospodyni idyllicznego ustronia<sup>59</sup>, czy Stanisława Pióry – w odzie utrzymanej również w rokokowej konwencji (II 8), pt. *Do Stanisława Pióry, starosty rumszyckiego, na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie*<sup>60</sup>, zawierającej opis rezydencji starosty żydejkajskiego i rumszyckiego, miejsca towarzyskich spotkań dygnitarzy i urzędników litewskich<sup>61</sup>. Autor chwalił tu wyrafinowany gust właścicieli, cechy estetyczne ogrodowych urządzeń i imprez, organizowanych w doskonale przemyślanej przestrzeni oraz akcentował efekt podziwu (lub zadziwienia) zaproszonych i goszczonych w tych niezwykłych miejscach przybyszów.

jemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 2, s. 347-350; *Dzieła*, t. I, s. 149-152; *Poezje zebrane*, t. I, s. 139-141 (tekst), s. 292-293 (omówienie).

<sup>56</sup> Idem, *Sielanka X. Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Smutek*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 2, s. 335-346; *Sielanki polskie...*, s. 507-512; *Dzieła*, t. III, s. 60-66.

<sup>57</sup> Idem, *Epigrammata*, XVI-XXVII, [w:] idem, *Dzieła*, t. III, s. 239-243.

<sup>58</sup> Idem, *Powązki*, druk ulotny b.m.r. [1772-1773?], 8°, k.nlb. 4 – egz. Ossol. XVIII-12017-III; *Dzieła*, t. II, s. 16-22 (oda III 3).

Utwór – według ustaleń J. Platta, powstał najprawdopodobniej „pod koniec lata 1772”: idem, *Adam Naruszewicz (1733-1796)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1992, s. 311. M. Cieński (idem, „*Powązki*”: *próba lektury*, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, red. T. Chachulski, Wrocław 2000, s. 60), odwołując się do tych ustaleń i do książki Platta *Sielanki i poezje sielskie...*, s. 167, stawia hipotezę, że „*Powązki* wyszły z druku w pierwszej połowie listopada, a więc były rodzajem prezentu imieninowego złożonego 19 listopada Izabeli przez króla „piórem” Naruszewicza – wierszem nie tylko „ogrodowym”, ale także imieninowym.” Nieco dalej badacz zaznacza: „Nawiązując w zasadzie do ustaleń Platta, przyjmujemy, że *Powązki* powstały latem lub (raczej) jesienią 1772 r.” (*loc. cit.*).

<sup>59</sup> Omówienie tego znanego utworu: J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie...*, s. 167-169; J. Łucyk, *Powązki jako temat poezji oświeceniowej*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Historycznoliterackie” 1985, nr 8-9: „Studia nad Oświeceniem”, s. 135-158; M. Cieński, *op. cit.*, s. 59-76; B. Wolska, *Objaśnienia*, [w:] PZ, t. II, s. 212-217.

<sup>60</sup> A.S. Naruszewicz, *Na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Pióry, starosty rumszyckiego*, druk ulotny b.m.r. [1770?], 2°, k.nlb. 2, egz. BIBL XVIII.3.117; *Dzieła*, t. I, s. 147-149; *Poezje zebrane*, t. I, s. 137-138 (tekst), s. 291-292 (omówienie).

<sup>61</sup> Zob. M. Ślusarska, *Muza litewska Stanisławowi Augustowi albo o „litewskości” króla*, „Wiek Oświecenia”, t. 15: *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta*, Warszawa 1999, s. 203-204.

W części dorobku twórczego Naruszewicza, w którym inspiracją dla poetyckiej laudacji były okoliczności życia o charakterze prywatnym (od urodzin po śmierć)<sup>62</sup>, na uwagę zasługują wiersze z okoliczności śmierci, ślubu (czy, jak to określał autor – „aktu weselnego” lub „ślubnego aktu”) oraz utwory pisane z okazji imienin i (zdecydowanie rzadziej) urodzin.

Wilhelm Bruchnalski w swych rozważaniach o panegirykach w Polsce na przestrzeni lat 1551-1800 podkreślał:

[...] dwa są przypadki, najważniejsze chyba w życiu ludzkim, do których enkomiaстыka polska zwraca się z upodobaniem szczególnym jako do tematów swoich: śmierć i wesele. Po nich miejsce bezpośrednio zajmują panegiryki, które stwarza nie jakaś okoliczność specjalna, ale chęć chwaleń w ogóle jakiejś osoby, zwierzęcia, narodu, miasta, kraju, nawet pojęć oderwanych, dlatego ze całą swoją istotą lub przymiotami pewnymi, rzeczywiście lub tylko w urojeniu piszącego, zasługują na chwalenie i wynoszenie ponad inne podobne. Razem wzięte tworzą ten dział, który później nazwany został elogiami właściwymi (franc. *éloges*, mianowicie gdy dotyczą ludzi). [...] Śmierć, wesele i elogium wspomniane – to najszersza domena panegiryku polskiego w dobie zaznaczonej<sup>63</sup>.

W dorobku panegirycznym Naruszewicza obok pochwalnych utworów funeralnych ważniejsze miejsce zajmują jednak wiersze z okazji zaślubin i imienin, kierowane w latach jego największej aktywności literackiej do kilku par małżeńskich (lub osób zaręczonych), podczas gdy utwory w omawianej tu grupie tekstów (oryginalne i tłumaczone), powstałe pod wpływem śmierci, poświęcone są tylko księżnie Zofii Czartoryskiej.

W odzie *Na pogrzebie księżnej Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej...*, w sielance *Smutek* i w epigramatach napisanych po śmierci żony wojewody ruskiego chwalona jest postać zmarłej w 1771 roku księżnej jako wzoru pobożnej, cnotliwej i dobroczynnej matrony, po której zgonie płaczą nie tylko ubodzy i sieroty, które podczas swego życia wspierała, lecz wszyscy Po-

<sup>62</sup> Por. wyróżnienie tego rodzaju utworów pochwalnych w obrębie jednego z rodzajów piśmiennictwa tzw. wymowy przedstawiającej (*genus demonstrativum*), rodzaju określonego przez M.K. Sarbiewskiego mianem sylw, [w:] idem, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer (De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus)*, przeł. M. Plezia, oprac. S. Skimina, Wrocław 1964, s. 246-248; zob. też: J. Platt, *Panegiryk*, s. 391 (tu wyliczenie i krótka charakterystyka wyróżnionych przez Sarbiewskiego odmian poezji pochwalnej oraz zasygnalizowanie związku koncepcji tego autora z tradycją retoryczną); B. Mazurek, *Twórcy oświeceniowych dedykacji...*, s. 83 (tu podkreślenie znaczącej jeszcze w Oświeceniu roli siedemnastowiecznego wzorca panegiryku „funkcjonującego w obrębie prywatno-okolicznościowej poezji szlacheckiej”).

<sup>63</sup> W. Bruchnalski, *op. cit.*, s. 206.

lacy, a także stolica kraju. Prawdopodobnie ten zespół pierwiastków laudacyjnych zasugerował Naruszewiczowi Durini, którego odę (ww.) *Na pogrzebie księżnej Zofii Czartoryskiej...* poeta przełożył. Przetłumaczył też epigramat, mający postać apostrofy do zmarłej, pt. *Na pogrzeb ks[ież]nej Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej, z łacińskich wierszy Duriniego*<sup>64</sup>. W kilkunastu wariantowych opracowaniach motywu w swych oryginalnych epigramatach autor prezentuje księżnę z wykorzystaniem istotnej dla panegiryku zasady amplifikacji<sup>65</sup>. Z podniosłym szacunkiem wychwala zalety zmarłej i przedstawia reakcje ubolewających po jej stracie. Znajdujemy tu liczne motywy laudacyjne, chwalona jest cnota, wiara, pobożność, hojne, serdeczne wspieranie ubogich i sierot – „ludzkiej nędzy”. Niektóre pochwały wyrażane są z użyciem barokowych z ducha konceptów, kontrastów i paradoksów (np. „Życie śmiercią dobroci, śmierć życiem nabiera; zwrot do popiołów: „Śmierć wam nie śmierć przyniosła, ale nowe życie”<sup>66</sup>; stawianie zmarłej ołtarzy w sercach ludzi oplakujących jej śmierć itp.). Podmiotem mówiącym w niektórych epigramatach nie jest autor, lecz m.in.: personifikowana Pobożność, Śmierć, Warszawa, Polacy; w utworze *Zmarła księżna do Polaków* apostrofę do żyjących kieruje Zofia: „pragnę, byście w sercach żywą mnie chowali”<sup>67</sup>. Epigramaty te wykazują wiele cech wspólnych z siedemnastowiecznymi elogiami, m.in. ze względu na takie cechy, jak „punktyczność”; wyliczenia; pointy podkreślane przez apostrofę; zapytania lub paradoksy<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> A.S. Naruszewicz, *Epigrammata*, XVI, [w:] *Dzieła*, t. III, s. 239.

<sup>65</sup> Rozważania nt. zasady *amplificatio* w twórczości panegirycznej m.in.: W. Bruchnalski, *op. cit.*, s. 202. Badacz podkreśla tu rangę przesady panegirycznej; przypomina, iż teoretycy renesansowi (zarówno na polu retoryki, jak i poetyki) zaczynali swą charakterystykę panegiryku (*De laude et vituperatione*) zawsze od Pryscjana (twórcy kanonu norm właściwych pochvale), ale do określenia „laus et expositio bonorum” dodawali jeszcze – zgodnie z Kwintylianiem, Cyцерonem i Arystotelesem – dwa słowa: „et amplificatio”. Dalej zaznacza: „Skutkiem tego pochwała jest dla nich nie tylko wyłuszczeniem, wyłożeniem, ale także powiększeniem dobrych stron człowieka. *Amplificatio*, tj. przesadzanie i nieprawda, jako zasada istotna panegiryku, teoriami utwierdzona, a praktyką uświęcona, krzewiona jest dalej od początku renesansu wczesnego aż do jego schyłku i trwa nienaruszona [...] do końca XVIII w., a nawet zupełna demokratyzacja sztuki i nauki XIX stulecia nie potrafiła jej utracić”.

<sup>66</sup> A.S. Naruszewicz, *Epigrammata*, XXIII, [w:] *Dzieła*, t. III, s. 241.

<sup>67</sup> Idem, *Epigrammata*, XIX, [w:] *ibidem*, t. III, s. 240.

<sup>68</sup> Uwagi nt. tych cech drobnych form barokowych poetyckich wypowiedzi panegirycznych (a raczej szerzej: epideiktycznych) w: B. Otwinowska, *op. cit.*, s. 177-181.

W kolejnym utworze – sielance poświęconej zmarłej żonie wojewody ruskiego<sup>69</sup> – zaakcentowano dodatkowo zalety rodzinne księżny Marii Zofii. Monolog wypowiada tu mąż zmarłej (jako pasterz Palemon, mieszkaniec Arkadii), ubolewający po śmierci swej małżonki Teoklity. Chwali jej „miłość nieskażoną”, „przykładne życie”, przedstawia jako „wzór małżeńskiej wiary”, a przy tym osobę piękną i kochaną za dobroć serca. Z jego słów wyłania się też obraz tego małżeństwa, które cechowała wierność, zgoda i wzajemne zaufanie (zgodny ze świadectwami z epoki: Czartoryscy uchodzili bowiem za szczęśliwe małżeństwo).

Adresaci utworów napisanych przez Naruszewicza dla uczczenia uroczystości ślubnych to zarówno reprezentanci wielkich magnackich rodów (Ignacy Potocki i Elżbieta Lubomirska; Franciszek Ksawery Branicki i Dorota (Teodora) Jabłonowska; Michał Radziwiłł i Helena Przeddziecka; Wincenty Potocki, podkomorzy wielki koronny i Urszula Zamoyska, wojewodzianka podolska<sup>70</sup>), jak i ludzie znani w węższym kręgu, w rodzimym środowisku swej ziemi, których ślub należało poetycko odnotować prawdopodobnie z uwagi na dodatkowe okoliczności, np. ze względu na związki ze Stanisławem Augustem (Józef Radzicki, cześnik zakroczymski, gorliwy stronnik władcy i Teresa Krajewska, instygatorka koronna, córka Jana Chryzostoma, bliskiego współpracownika i oddanego królowi, zaufanego urzędnika) lub bliskie relacje z rodem Czartoryskich (Józef Niesiołowski, kasztelan, a później wojewoda nowogródzki, stronnik Familii oraz Katarzyna Massalska, kasztelanka wileńska i hetmanówna Wielkiego Księstwa Litewskiego). Józefa Niesiołowskiego upamiętnił później Adam Mickiewicz w księdze I *Pana Tadeusza*, pisząc o znanym w Litwie myśliwym, „wojewodzie Niesiołowskim starym” (w. 790-794).

Opiewany przez Naruszewicza (w odzie I 10) ślub Niesiołowskiego był wówczas (1768), a i później dość szeroko komentowany, ze względu na to, że małżeństwo zostało zawarte po śmierci rodziców panny młodej, a wbrew woli biskupa wileńskiego, Ignacego, brata Katarzyny, który, pomimo wcześniejszych sympatii do kasztelana<sup>71</sup>, nie chciał wypłacić siostrze posagu, co doprowadziło

<sup>69</sup> Omówienie utworu: J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie...*, s. 114-115; M. Cieński, *Kompozycja „Sielanek” Adama Naruszewicza*, [w:] *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*, red. B. Kuczera-Chachulska, Warszawa 2004, s. 94-99 (w kontekście zespołu sielanek wiążących się z osobą A.K. Czartoryskiego); B. Wolska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. Naruszewicz, *Sielanki*, s. 33-34.

<sup>70</sup> Wiersz pt. *Na dzień zaślubienia J. W. JMci Pana Wincentego Potockiego ... z J.W. JMć Panną Urszulą Zamoyską...* opublikowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” 1776, t. 13, cz. 2, s. 227-230; w *Dziela*ch został pominięty.

<sup>71</sup> Por. I. Żytkowicz, *Niesiołowski Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, red. E. Rostworowski, Kraków 1978, s. 53.

do zbrojnego zajęcia przez Niesiołowskiego dóbr należnych żonie i do długotrwałej sprawy sądowej przed Trybunałem Litewskim (proces był nierozstrzygnięty jeszcze w 1776 r.)<sup>72</sup>. W tym dość wczesnym utworze Naruszewicza laudacja dotyczyła cnót moralno-etycznych adresatów<sup>73</sup>, z charakterystycznym motywem wywyższenia zalet moralnych kobiety nad urodę (co zostało podkreślone już w dwuwierszu inicjalnym: „Bodajby nigdy rozkoszy prawdziwój / w życiu nie użył, kto na piękność chciwy”)<sup>74</sup>. Wyrażony został też dystans wobec bogactwa i herbowych klejnotów (choć ranga rodu Massalskich została mimo wszystko krótko zasignalizowana). Autor, świadom nie wystarczającego, choć utrwalonego odwieczną tradycją sytuowania laudacji w przeszłych zasługach rodów czy świetności herbu<sup>75</sup>, odnosi się do bardziej uniwersalnych motywów pochwalnych. Chwali przeto w nowożeńcach: „spokojny umysł i łaskawy”, „pobożność dawną”, „powagę”, „rozsądek”, „bystre rozumy” oraz wzajemną miłość „równie żywą”, co – jak wyrokuje – zapewni im „miłą swobodę” w związku małżeńskim<sup>76</sup>.

Pochwała małżeństwa opartego na tych właśnie zasadach ma tu mimo wszystko swoje znaczenie, bo Naruszewicz wielokrotnie wypowiadający się krytycznie w swych utworach (w wierszach satyryczno-moralizujących, m.in. w satyrze *Małżeństwo*<sup>77</sup>, w odzie *O małżeństwie* (II 29)<sup>78</sup>, podobnie w osobistym wierszu *Beżżeństwo*<sup>79</sup>, a nawet w sielance *Małżeństwo szczęśliwe*<sup>80</sup>) o mał-

<sup>72</sup> B. Wolska, *Objaśnienia*, [w:] *Poezje zebrane*, t. I, s. 254, s. 253-256 (omówienie najważniejszych aspektów tego utworu).

<sup>73</sup> Zob. B. Mazurkowa, *Dzień ślubny i wieczór weselny w poezji doby stanisławowskiej. Rekonesans*, „Napis” 2010, seria XVI: *Literatura i rytuały*, s. 144-145.

<sup>74</sup> Cyt. za: A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, s. 69.

<sup>75</sup> B. Mazurkowa, *Dzień ślubny...*, s. 144.

<sup>76</sup> Drobne cytaty za tekstem utworu edytowanym w: A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, s. 69-72.

<sup>77</sup> Idem, *Małżeństwo*, [w:] idem, *Dzieła*, t. III, s. 161-170; w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” satyry tej nie zamieszczono, prawdopodobnie ze względu na bezkompromisowe, ostre ujęcie drażliwych kwestii obyczajowo-moralnych, wiążących się z zawieraniem i funkcjonowaniem małżeństw.

<sup>78</sup> Idem, Oda II 29 *O małżeństwie*, [w:] *Dzieła*, t. I, s. 220-223, zawierała satyrycznie ujęte obrazy obyczajowe i wygłaszane z satyrycznym impetem wypowiedzi krytyczne; *Poezje zebrane*, t. I, s. 184-187 (tekst), s. 320 (omówienie). Interesujące jest to, iż duże fragmenty tego utworu Naruszewicz wykorzystał w omawianym epitalamium, kierowanym do Niesiołowskiego, przytaczając je dosłownie.

<sup>79</sup> Idem, *Beżżeństwo*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 7, cz. 2, s. 325-329; *Dzieła*, t. I, s. 89-92 (oda I 21); *Poezje zebrane*, t. I, s. 91-101 (tekst), s. 271-272 (omówienie).

<sup>80</sup> Idem, *Małżeństwo szczęśliwe*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 4, cz. 1, s. 56-64; *Dzieła*, t. III, s. 79-83; J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie...*, s. 120-123, 200-

żeństwach niedobrych, zwłaszcza zawieranych bez miłości, na skutek wyrachowania i w nadziei podniesienia statusu społecznego, również w omawianym wierszu „weselnym” dużą uwagę poświęcił związkom niedobrym, w których „pozór lica” lub „blask mamony” był okupiony małżeńską niewolą, niezgoda, zawiścią, niewiernością, rozwodami. Te obszernie fragmenty satyryczne, niezgodne z poetyką epitalamium, korespondują w warstwie laudacyjnej z typowym dla prywatno-okolicznościowej poezji szlacheckiej opracowaniem wzoru męża i żony oraz wątku szczęścia małżeńskiego. W tym kontekście omawiane epitalamium zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na piękny, a przy tym uniwersalnie ujęty portret dobrej żony, przypominający odpowiednie strofy Kochanowskiego:

60                   Ktokolwiek na jej postęпки poglądał,  
                      w takim żyć związku i umierać żądał.  
                      Bo cóż być może w tym życiu mizernym  
                      śłodsze, jak żyć z towarzyszem wiernym?

                      W smutku pociecha, ochłoda w przypadku,  
                      ratunek w pracy, folga w niedostatku,  
                      nadzieja w chwili złej niezwykczona –  
                      mężowi swemu jest pocziwa żona<sup>81</sup>.

Inną rangę miały pochwały nowożeńców w sielance Naruszewicza opublikowanej w 1772 roku w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” pt. *Wesele. Z okoliczności ślubnego aktu Jaśnie W. JMć Pana Ignacego ze Złotego Potoka Potockiego, generałowicza artylerii W. Ks. L. z księżniczką JMcią Elżbietą Lubomirską, marszałkówną wielką koronną*<sup>82</sup>, z uwagi na to, że autor akcentował tutaj polityczne znaczenie związku małżeńskiego, łączącego dwa, skłócone dotąd, najpotężniejsze magnackie rody Rzeczypospolitej i w związku

---

203; B. Wolska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. Naruszewicz, *Sielanki*, s. 129-133 (tekst), s. 36-37 (omówienie).

<sup>81</sup> Cyt. za: *Poezje zebrane*, t. I, s. 71.

<sup>82</sup> Idem, *Wesele. Z okoliczności ślubnego aktu Jaśnie W. JMć Pana Ignacego ze Złotego Potoka Potockiego, generałowicza artylerii W. Ks. L. z księżniczką JMcią Elżbietą Lubomirską, marszałkówną wielką koronną*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1772, t. VI, cz. 2, s. 386-400 (tekst wg tego przekazu w: *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru...*, s. 38-42; objaśnienia: *ibidem*, s. 42-43). W *Dzielnach*, t. III, s. 4-11 (*Sielanka II*, inny tytuł: *Na akt weselny Ignacego Potockiego... z księżniczką Elżbietą Lubomirską...*). Omówienie utworu poświęconego temu „aktowi weselnemu”: J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie...*, s. 32-34, 123-126; B. Wolska: *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, s. 49-50; *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. Naruszewicz, *Sielanki*, s. 21-22; B. Mazurkova, *Dzień ślubny...*, s. 146-147.

z tym wyrażał pewną nadzieję na zmianę sytuacji kraju zagrożonego pierwszym rozbiorem. Taka ocena możliwości narodowego pojednania, dokonana przez przyszłego nowożytnego historiografa w obliczu dramatu krajowego jest zaskakująco anachroniczna, motywowana prawdopodobnie wyborem sielskiego charakteru wypowiedzi winszującej. Łączy się z tym również stonowanie dramatycznej sytuacji ojczyzny, której nie wahał się zaakcentować Stanisław Konarski w napisanym z tej samej okazji (w języku łacińskim i polskim) utworze epitalamionijnym, a jednocześnie elegijnym<sup>83</sup>.

Natomiast Naruszewicz w swej sielance zainspirowanej głośniami w kraju zaślubinami świadomie zapewne poszedł w innym kierunku: wykorzystał łagodzącą przeciwności i niepokoje topikę pasterską, wprowadzając niezbyt właściwą w odniesieniu do sytuacji politycznej Polski, ale odpowiednią dla podniesienia znaczenia ślubu Potockiego i Lubomirskiej i wiązanych z tym związkiem małżeńskim nadziei na narodową zgodę<sup>84</sup>, a co za tym idzie – na efektywne działania, przeciwstawiające się coraz to bardziej realnej groźbie aneksji polskich ziem ze strony trzech sąsiedzkich państw<sup>85</sup>, które w wierszu, pod postacią „troistego bełtu zapalczywych gromów”, niszczą ojczyzniany „dach ze słomy”. Takich sygnałów zagrożenia jest jednak niewiele, w utworze dominują utrwalone w poezji laudacyjnej panegiryczne koncepty heraldyczne oraz poetycko ujęte pochwały nowożeńców<sup>86</sup> (głównie z wykorzystaniem nazw herbów i ich elementów, inspirowanych nimi motywów roślinnych, nazw

<sup>83</sup> S. Konarski, *In nuptias Ignatii Comitis Potocki et Elisabethae Principis Lubomirska, Filiae Supremi Regni Mareschalici. 1772. Na dzień ślubny J. W. Ignacego Potockiego z J. O. Elżbietą, księżniczką Lubomirską, marszałkówną wielką koronną*, druk ulotny b.m.r., 4° (wersja polska: autoprzekład). Z tych względów Władysław Włoch umieścił utwór Konarskiego w edycji *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów*, Kraków 1916, s. 16-17; zob. też: B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, s. 46-50; *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru...*, s. 44-50 (tekst), s. 50-52 (objaśnienia); B. Mazurkova, *Dzień ślubny...*, s. 147.

<sup>84</sup> O randze ogólnej zgody w ujęciu Naruszewicza świadczy podniosła, nakreślona w wersach 110-126 tej sielanki pochwała upersonifikowanej Zgody i jej znaczenia dla układu stosunków wewnętrznych w państwie (odwołanie do mit. rz. bogini o imieniu *Concordia*) oraz laudacja „matki porządku” – uosobienia abstrakcyjnego pojęcia, oznaczającego siłę sprawczą, która wykreowała i podtrzymuje harmonię uniwersum.

<sup>85</sup> W Petersburgu 5 VIII 1772 r. zawarto konwencję rozbiorową między Austrią, Prusami i Rosją.

<sup>86</sup> Dodajmy, iż w źródłach z epoki chwalono nie tylko patriotyzm Potockiego, lecz również jego żony oraz stosowane przez nią metody pedagogiczne, przeniknięte duchem narodowym. Tomasz Kajetan Węgierski w uszczypliwych *Portretach pięciu Elżbiet* (1776) tylko sylwetkę Potockiej przedstawił w pozytywnym świetle.



rodowych posiadłości)<sup>87</sup>. Tym pochwałą towarzyszą słowa szacunku i uznania, kierowane do powszechnie znanych, spokrewnionych z władcą, członków dwóch skłóconych dotąd rodów, obecnych na podniosłej uroczystości (w tym – Stanisława Augusta).

Jeszcze inne możliwości wyrażenia pochwały adresatów z okazji ślubu (a przy tym odniesienia się do sytuacji politycznej, gdy rozbiór stał się już faktem) wykazał Naruszewicz w utworach „weselnych” poświęconych hetmanowi Branickiemu i księżniczce Jabłonowskiej. Były to wiersze zakwalifikowane w *Dziela* z 1778 roku jako ody, z tym że oda IV 16<sup>88</sup> pełniła wcześniej funkcję wiersza dedykacyjnego skierowanego do Branickiego, który to wiersz został zamieszczony w jednym z dwóch wariantów tomu przekładów Naruszewicza *Anakreon, poeta grecki* (wyd. w styczniu 1774 roku<sup>89</sup>), zaś oda III 20, poświęcona narzeczonej<sup>90</sup>, nie jest znana z wolantu, nie przeszła też przez druk w „Zabawach” i możemy tylko przypuszczać, że powstała w tym samym mniej więcej czasie.

Oda *Na spodziewane zamęcie...* (III 20) została napisana z okazji zaręczyn Branickiego z księżniczką Jabłonowską, córką wojewody poznańskiego, Antoniego, stronnika króla. Należy sądzić, że zaręczyny tych dwojga odbyły się przed 21 XII 1773 roku, gdyż tego dnia Franciszek Ksawery wręczył pannie Dorocie, jako swej narzeczonej, upoważnienie ambasadora rosyjskiego Stackelberga, umożliwiające uwolnienie więzionych w Rosji: Szczęsnego Czackiego i księdza karmelity Marka Jandołowicza, „proroka” konfederacji barskiej<sup>91</sup>. Utwór prawdopodobnie powstał po tej dacie. Pomimo zaręczyn i projektowanej na wiosnę

<sup>87</sup> Z powodu tej panegirycznej manieri ocenił utwór negatywnie W. Włoch (op. cit., s. 17) oraz I.Z. Turowska-Barowa, która (z pewną przesadą) pisała m.in.: „niektóre pomysły przypominają dziwaczne i niesmaczne panegiryki z epoki saskiej, a porównania – wiersze Baki o śmierci” („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770-1777). *Ze studiów nad literaturą stanisławowską*, Kraków 1933, s. 23).

<sup>88</sup> A.S. Naruszewicz, *Oda IV 16*, [w:] idem, *Dziela*, t. II, s. s. 161-163. ;

<sup>89</sup> Wariant A (styczeń 1774): *Anakreon, poeta grecki*, przełożył idem, Warszawa 1774 [tu także 5 przekładów autorstwa Jana Kochanowskiego], s. 6 nlb., 82, 1 nlb. Wiersz dedykacyjny – epitalamium: *Do Jaśnie Wielmożnego JMci Pana Franciszka Ksawiera Branickiego, hetmana polnego koronego, kapinowskiego etc. starosty, w dzień ślubny z księżniczką Jejmością Dorotą Jabłonowską, wojewodzianką poznańską. Anakreontyka*, s. 1-3 nlb. Na końcu tomu (s. 82) uwaga: „Zakończono drukować 18 stycznia 1774”. Wariant B (data edycji nieznaną): *Anakreon, poeta grecki*, przełożył idem, Warszawa 1774, s. 1 nlb., 82, 1 nlb, tu: dodrukowana składka tytułowa, usunięte epitalamium.

<sup>90</sup> Idem, *Oda III 20*, [w:] idem, *Dziela*, t. II, s. 81-86; *Poezje zebrane*, t. II, s. 77-81 (tekst), s. 241-245 (omówienie).

<sup>91</sup> E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, „Studia z Okresu Oświecenia”, t. III, Wrocław 1965, s. 223.

1774 roku uroczystości zaślubin, do planowanego małżeństwa nie doszło<sup>92</sup>, choć tzw. gazetki pisane wspominały o tej możliwości jeszcze na początku 1775 roku<sup>93</sup>.

Jak sygnalizowałam, spodziewany ślub został ponadto uwieczniony również w jednym z dwóch wariantów tomu *Anakreon, poeta grecki* – w postaci anakreontycznego wiersza dedykacyjnego Naruszewicza, skierowanego do hetmana Branickiego *Do Jaśnie Wielmożnego JMci Pana Franciszka Ksawera Branickiego... w dzień ślubny z księżniczką Jejmością Dorotą Jabłonowską... Anakreontyka* (w *Dziela*ch jest to oda IV 16). Ponieważ ostatecznie ślub nie został zawarty, w jednym z wariantów tego zbioru przekładów dedykacyjny wiersz został usunięty.

W odzie skierowanej do Jabłonowskiej Naruszewicz odniósł się nie tylko do zamążpójścia adresatki, jej urody i wdzięku, miłosnych „grotów”, którymi zniewoliła hetmana (przedstawionego jako dzielnego rycerza), lecz także do spraw politycznych (sejmu rozbiorowego i dramatu ojczyzny). W związku z tym pochwała księżniczki (porównanej z *Armida* – bohaterką *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa, kobietą pełną urody i wdzięku), nie ograniczała się do cnoty, walorów duchowych i piękna fizycznego, lecz zawierała też patriotyczne pierwiastki laudacyjne. Poeta przywołał, zrozumiałe w kontekście „czasów wyrodnych” (sejmu, obradującego już od wielu miesięcy, a opanowanego przez zdrajców z Adamem Ponińskim na czele), starożytne wzory patriotyzmu, m.in. „matki laceńskiej” (tj. Spartanki). W epitalamionie pojawiły się także uwagi nt. patriotycznego wychowania młodego pokolenia, ważnego dla przyszłości ojczyzny. Naruszewicz sugerował, że przyszła małżonka hetmana okaże się w tej zwłaszcza roli godną kontynuatorką patriotycznych zasług swych przodków. W pochwalnej charakterystyce przyszłych nowożeńców wykorzystał liczne chwytły amplifikacyjne i schematy stosowane w staropolskich panegirykach: odniesienia heraldyczne, panegiryczne opinie nt. rodowych koneksji, odwołania do postaci i fabuł mitologicznych (m.in. do boga zaślubin Hymena; do bogiń Charyt; do Artemidy/Diany jako opiekunki kobiet rodzących i piastujących dzieci; do herosa Heraklesa jako pogromcy potworów oraz jego branki Iole; ponadto do Marsa i Bellony – bóstw patronujących wojnie). Te odniesienia dostosował przede wszystkim do księżniczki Jabłonowskiej, którą wykreował na wzór przyszłej matki – kobiety pięknej i świadomej posłannictwa patriotycznego, dziedziczki cnót sarmackich przodków, w nieco mniejszym zaś stopniu – do Branickiego i jego hetmaństwa.

<sup>92</sup> Jabłonowska ostatecznie w 1778 r. poślubiła Józefa Klemensa Czartoryskiego (1740–1810), stolnika litewskiego od 1764 r., założyciela manufaktur sukna i tabaki, w latach 1789–1790 posła polskiego w Berlinie.

<sup>93</sup> Zob. B. Wolska, *Objaśnienia*, [w:] idem, *Poezje zebrane*, t. II, s. 242.

Natomiast w „anacreontyce”, drugim prospektywnym wierszu ułożonym przez Naruszewicza na okoliczność tych spodziewanych zaślubin, a skierowanym do Branickiego, autor naśladował warstwę inwencyjną napisanego z tejże okazji przez Stanisława Trembeckiego *Epitalamionu Fr. Ksaweremu Branickiemu, hetmanowi w. kor. i Teodorze, księżniczce Jabłonowskiej*, przepełnionego wątkami mitologiczno-erotycznymi<sup>94</sup>, lecz zminimalizował elementy erotyczne, dominujące w utworze królewskiego szambelana. Naruszewicz tym razem przedstawił hetmana, „tchnącego umysłem Gradywa”, jako pokonanego przez Kupidyna, którego dotąd lekceważył, podobnie jak poświęcone temu bożkowi anacreontyczne wiersze (określane jako „fraszki” i „próżnowanie”). „Śliczna Dorota” i „tysiączne groty” jej pięknych ust i oczu sprawiły, iż silny rycerz spod znaku Marsa został pobity. Ostatecznie jednak, udobruchany takim obrotem rzeczy bożek miłości podarował reprezentantowi etosu wojny – w osobie przyszłej małżonki – to wszystko, co przecież było jego żarliwym pragnieniem i celem podjętych zabiegów:

35                                Dał ci z nią pełne uszczęśliwienie,  
                                      Ciągłą radości osnowę;  
                                      Podporę domu i pomnożenie,  
                                      Dał lepszą życia połowę.

Dedykacyjny wiersz, odwołujący się do Anakreonta jako poety opiewającego rozliczne zwycięstwa syna „Cypru Pani”, kończy się przepowiednią, kierowaną do adresata:

                                      Mars cię, gdy przyjdą lata, omyli,  
                                      Lecz Miłość nie porzuci<sup>95</sup>.

Jak wiemy, w przypadku Branickiego i Jabłonowskiej przepowiednia ta się nie ziściła, co jednak nie przeszkodziło Franciszkowi Bohomolcowi, redaktorowi edytowanych w 1778 roku *Dzieł* Naruszewicza, w wydrukowaniu w tym wydaniu tego utworu, usuniętego kilka lat wcześniej z tomu przekładów Anakreonta, i opatrzenia go tytułem, upamiętniającym ów niezbyt fortunny pierwodruk: *Do Franciszka Branickiego, hetmana w[ielkiego] koronnego, przy dedykacji „Anakreonta” polskiego*.

<sup>94</sup> Zob. E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 223-228; R. Krzywy, *Rokokowe epitalamiony S. Trembeckiego wobec tradycji gatunku*, „Wiek Oświecenia” 2004, t. 20, s. 130.

<sup>95</sup> Cyt. za: *Anakreon...*, wariant A, k. 1v., 2r.

Warto jeszcze tylko krótko wspomnieć o panegiryku *Na akt weselny księcia Michała Radziwiłła [...], z Heleną Przeździecką [...]* (II 17)<sup>96</sup>, przede wszystkim dlatego, że Naruszewicz dystansuje się tu od poetów panegirycznych, nie chce iść drogą „rymobajów” przepowiadających niezawodne szczęście małżeńskiego nowożeńcom. Czyni przy tym krytyczną uwagę nt. „*Ortów i Liliji*”, poradników, które uczą „pochlebny wiążać piórem prognostyki wieszczę”<sup>97</sup>. Laudacja odnosi się przede wszystkim do licznych przymiotów urodziwej, dobrze wychowanej i inteligentnej wybranki Radziwiłła oraz „światłej” i „zacznej” krwi najbliższych członków jej rodziny, choć jest to pochwała wyrażona pośrednio, z użyciem pytań retorycznych. Ważne w tym utworze są refleksje autora o szczęściu małżeńskim, pokładanym w równości (urodzenia, wieku, usposobienia, rozumu, stateczności). W tym ciągu wyliczeń poeta wymienia także „równe kochanie”, jednak – co interesujące – podkreśla, iż podstawą dobrego małżeństwa („cnoty małżeńskie”) nie jest miłość, lecz przede wszystkim okazywana sobie wzajemnie cierpliwość. Piórem satyryka akcentuje przy okazji rozliczne zagrożenia szczęśliwego pożycia i negatywne zmiany, jakie mogą zajść w zachowaniu małżonków we wspólnym obcowaniu po ślubie. W odniesieniu do małżeństwa Radziwiłłów te zagrożenia i zmiany dały zresztą o sobie znać w niedalekiej przyszłości<sup>98</sup>.

<sup>96</sup> A.S. Naruszewicz, *Na akt weselny księcia Michała Radziwiłła [...], z Heleną Przeździecką [...]*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 2, s. 297-302 (pt. *Oda na wesele JJ.OO. Ich Mościów Michała i Heleny z Przeździeckich Radziwiłłów*); *Dzieła*, t. I, s. 185-188. Następna oda w tym tomie (II 18, s. 189-190) to dokonany przez Naruszewicza przekład utworu napisanego przez Duriniego na tę samą okazję (*Z teje okoliczności wiersz Anioła Durini, arcybiskupa ancyrńskiego, nuncjusza w Polsce, tłumaczony*), w którym pochwały „gładkiego ciała” i „duszy nadobnej” panny młodej uzyskiwały rozbudowany kontekst z przywołaniem ulubionych przez autora oryginału fabuł mitologicznych.

<sup>97</sup> Naruszewicz ma tu prawdopodobnie na uwadze kompendia o charakterze retoryk heraldycznych (ew. herbarzy retorycznych), jak książka Jana Kwiatkiewicza *Phoenix rhetoricum* (Kalisz 1682) oraz anonimowe zbiory: *Świat polski, Impety do oracji weselnych i ekshorty przy ślubie czy Orator Polonus inter praecepta rhetorica orationum*, które były źródłem pomysłów dla autorów mów i wierszy weselnych. Uwagi nt. rękopiśmiennych poradników tego rodzaju zob.: M. Trębska, *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genealogia, obrzęd, źródła*, Warszawa 2008, s. 422. Badaczka pisze: „W tych podręcznikach [...] znajdujemy tysiące przykładów stosowanych epitetów »zwyczajnych«, »historycznych i poetyckich« czy »symbolicznych«, nadających się do użycia w pochwalie weselnej szlachcica pieczętującego się określonym klejnotem.”; zob. też rozważania o koncepcie jako istotnym elemencie panegiryku, [w:] S. Dąbrowski, *Z problematyki panegiryku. Szkice*, „Przegląd Humanistyczny” 1968, nr 3, s. 48-55.

<sup>98</sup> B. Wolska, *Objaśnienia*, [w:] A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, s. 304-305; B. Mazurkova, *Dzień ślubny...*, s. 145-146.

W każdym z zaprezentowanych tutaj wybranych wierszy panegirycznych Naruszewicza, powstałych dla upamiętnienia jakiegoś głośnego czy powszechnie oczekiwanego wówczas związku małżeńskiego, zauważamy inną dominantę i inne akcentowane przez autora pierwiastki laudacyjne. Ujmując to najkrócej, stwierdzamy, że dla upamiętnienia uroczystości ślubnej Niesiołowskich autor poszedł jedną z dróg prywatno-okolicznościowej poezji szlacheckiej, ukazał dobre i złe strony obyczajowej codzienności małżeńskiej, nasycając obrazy pierwiastkiem satyrycznym; w sielance dla Potockich przywołał i obrazowo ujął motywy heraldyczne (od wieków obecne w panegirykach) oraz zaakcentował rangę zgody (w małżeństwie i w państwie); w dwóch utworach dla niedoszłych państwa młodych uruchomił szerokie mityczne i poetyckie przestrzenie świata starożytnego oraz mit „sarmacki”; zaś w wierszu dla Radziwiłłów zdystansował się od schematycznych, pochlebnych wróżb dla nowożeńców, dominantą pochwały uczynił natomiast walory panny młodej i jej rodu oraz sformułował kilka refleksji o źródłach i zagrożeniach szczęścia małżeńskiego.

Od prezentacji wybranych wierszy „weselnych” Naruszewicza przejdźmy do przeglądu wybranych imieninowych utworów okazjonalno-towarzyskich jego autorstwa, rozpoczynając go od mniej znanego zbioru imieninowych utworów, napisanych dla uczczenia Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, które były polskimi przekładami tekstów łacińskich nuncjusza Duriniego i zostały wydane w ulotnym druku synoptycznym<sup>99</sup>, a powstały z okazji uroczystości imienia Katarzyny (25 XI), najprawdopodobniej w 1771 lub 1772 roku. Pierwszy wiersz zbioru *W dzień imienin J. W. Katarzyny Potockiej, kasztelanowej kamieńskiej Wisły z Warszawą rozmowa* zawiera alegoryczny dwugłos, w którym Wisła objaśnia stolicy przyczynę uroczystego obchodzenia „najweselszego dnia w roku”, chwali solenizantkę za świetne zorientowanie w meandrach polityki, przenikliwość, „ostry dowcip” i „rozsądek”, nazywa ją ozdobą ojczyzny i polską Palladą, a także wzywa Warszawę, by uczciła stosownie ten dzień.

<sup>99</sup> Druk ulotny b. m. 1772, k. nlb. 12, egz. w BIBL XVIII. 2. 1177. Zawiera on dwa zbiory łacińskich wierszy A. Duriniego: *Illustrissime atque excellentissime castellanæ Kaminensi (sic!) Catharinae de Potociis Kossakosciae [...] Angelus Durini Archiepiscopus Ancyranus Nuntius Apostolicus. Jaśnie Wielmożnej JMć Pani Katarzynie z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej [...] Anioł Durini, arcybiskup ancyrński, nuncjusz stolicy apostolskiej, oraz Catharinae Potociae, castellanæ Caminensi Acuminae Mirae Judicio Summae [...] Minervae Polonicae [...] Angelus Durini Archiepiscopus ancyranus nuntius apostolicus*. Jest to druk synoptyczny (łac. i pol.). Autorem przekładów pierwszego zbioru jest prawdopodobnie P. Skaradkiewicz, zaś drugiego Naruszewicz. O autorstwie Naruszewicza informują zamieszczone na s. 10 nlb. dwa wiersze Duriniego: *Ad poetam Polonum, qui Latina haec mea epigramma fecit; Eidem*.

- 15            Jak bystra w rozwiązaniu spraw trudnych, jak dzielna  
               w dociekaniu, co chytróść buduje fortelna;  
               co tajemnym podkopem ciemna ryje zdrada,  
               skąd ojczyzna i kwitnie, i z czego upada.  
               A lubo i w dostatki, i w liczne intraty,  
 20            i w starożytne przodków bogata rytraty,  
               nie widać w niej, co broi urodzenie dumne,  
               bo miłością cnót umie gromić szczęście tłumne.  
               Stąd ów odgłos w pochwały sprawiedliwe żyzny,  
               że jest ozdobą swojej i światłem ojczyzny;  
 25            wdzięcznym płci żeńskiej kwiatem, a wymowna rada  
               drugą świata polskiego Potocka Palladą.  
               Więc ty, o pierwsza między Lechowymi grody,  
               okaż chęci życzliwych uprzejme dowody,  
               Warszawo! a ten zacnym ozdobny imieniem  
 30            obchodź z nami pospołu dzień wesołym pieniem.

Te i podobne motywy laudacyjne, podkreślające osobiste przymioty Kossakowskiej („wymowna rada”, „dzielny rozum”, „moc umysłu”) są wariacyjnie opracowywane i wzbogacane w jedenastu epigramatach, umieszczonych po tym wstępnym tekście. W przeważającej części mają one charakter poetyckiej amplifikowanej prezentacji adresatki (*O tejże*) lub posługują się pośrednim opisem jej osoby. W kierowanej do niej apostrofach (sygnowanych powtarzanym tytułem: *Do tejże*) zupełnie wyjątkowo pojawia się „inskrypcyjny” dystych: *Napis pod tejże obrazem*. Kossakowska, rozmiłowana w polityce, zwana „Praczką Potockich” (jako oczyszczająca rodzinę z długów i „brudów”) znana była przede wszystkim z przymiotów intelektualnych, wykazywała spryt, bystrość, dowcip, a jej niezależne opinie oraz złośliwe, satyryczne powiedzonka znane były powszechnie<sup>100</sup>. Z niechęcią odnosiła się do Czartoryskich i do króla, z którym pogodziła się dopiero w czasie Sejmu Czteroletniego, jako że sprzyjała reformom i Konstytucji 3 Maja.

Zapewne dlatego, że „Minerva Polonica” „matkowała” swym bratankom (Stanisławowi Kostce i zwłaszcza Ignacemu), stawiana jest tu za przykład młodszym przedstawicielom domu Potockich (w epigramatach III i IV: *Do młodych JJ. PP. Potockich* oraz *Do tychże*) jako osoba, w której umyśle mogą oni znaleźć chwalebne dzieła przodków swego wspaniałego rodu. Naruszewicz, idąc tokiem laudacji Duriniego, znamienym dla epigramatycznej realizacji pochwalnego elogium, wielokrotnie wspomina, że adresatka tych conceptualnych pochwał jest kobietą, która „od mężczyzn większe ma zalety” (VI. *Do*

<sup>100</sup> Niektóre z nich za świadectwami z epoki przytacza Roman Kaleta w pracy *Sensacje z dawnych lat*, wybrał i skomentował idem, wyd. 2, udoskonalone i poszerzone, Wrocław 1980, s. 377-379.

*tejże*), a pod niewieścią postawą kryje prawdziwie męską duszę, m.in. z odwołaniem do Jowisza, by uznał to i swym wyrokiem uczynił tę niepospolitą kobietę mężem lub ogłosił ją boginią Palladą (epigramaty V, VII, XI *O tejże*).

W większości tych utworów widoczna jest przesada panegiryczna, z użyciem zabiegów charakterystycznych dla amplifikacji. Dla odmalowania wizerunku kobiety-niebianki (z jednej strony) i kobiety-męża (z drugiej) autor oryginału i podążający jego tropem tłumacz wykorzystał odniesienia mitologiczne, polski krajobraz zaludnił postaciami mitycznych bogiń, czczących nad brzegiem Wisły dzień imienin Katarzyny, odwoływał się do przeszłych zasług Pila-witów, a także do opinii współczesnych kobiet, przyznających Kossakowskiej jako swej reprezentantce pierwszeństwo w rywalizacji z mężczyznami. Mimo tak różnych, nawet niekiedy dychotomicznych względem siebie, pierwiastków laudacyjnych, z tekstów Duriniego/Naruszewicza wyłania się postać sawantki, a przy tym dynamicznej i niezależnej niewiasty, nie bez przyczyny zwanej przez Jędrzeja Kitowicza „Wielką Mądrochą”. Zbiorek tych panegirycznych wierszy imieninowych, z których wiele utrzymanych jest w poetyce elogium, uświadamia ponadto, że nuncjusz papieski, który jako poeta znany był z wierszy pochwalnych poświęconych kobietom Familii (zwłaszcza księżnej Izabeli/Elizy), potrafił docenić również najbardziej znaną reprezentantkę Potockich, zwłaszcza że bliskie mu były poglądy aktywnej, 50-letniej wówczas (w 1772 r.) obserwatorce i uczestniczki sceny politycznej, wpływowej opiniodawczynie publicznych osób i krajowych wydarzeń.

Kilka lat później powstała natomiast oryginalna panegiryczna oda Naruszewicza pt. *Do ks[ia]żę[ci]a Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, w dzień dorocznych imienin* (II 19). Rzecz nieco dziwna, nie została ona opublikowana ani w druczku ulotnym, ani w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, lecz dopiero w *Dziela*<sup>101</sup>. Warto to podkreślić, zwłaszcza że w czasopiśmie tym często ogłaszano wiersze laudacyjne (różnych autorów) kierowane do Adama Kazimierza dla uczczenia dnia jego imienin, co jest dziś dla nas nie tylko odzwierciedleniem dużej rangi mecenasowskich zatrudnień generała ziem podolskich dla ówczesnego środowiska literackiego, lecz jednym ze świadectw nieformalnych konkursów poetyckich organizowanych w kręgu tego periodyku. Utwór Naruszewicza nie jest jednak wypowiedzią oficjalno-publiczną skierowaną do księcia (takie wiersze imieninowe przeznaczone dla niego przeważały w „Zabawach”), lecz ma znamiona wiersza przyjacielskiego, świadczącego o bliskości. Jak wspominałam, słowa motta tej ody: „*Musarum Martisque decus!*” – „Muz i Marsa ozdobo!” zostały później wykorzystane jako

<sup>101</sup> A.S. Naruszewicz, *Do ks[ia]żę[ci]a Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, w dzień dorocznych imienin*, [w:] idem, *Dziela*, t. I, s. 190-192; zob. też *Poezje zebrane*, t. I, s. 165-166 (tekst), s. 306-307 (omówienie).

inskrypcja na sztychu przedstawiającym Czartoryskiego wśród Muz i rycerzy, poprzedzającym sielankę dedykacyjną w ostatnim wydaniu zbioru *Sielanki polskie...* (1778). Wydanie to ukazało się w styczniu 1778 r., więc – jak można sądzić – niniejsza imieninowa oda powstała nie później niż w grudniu 1777 r., prawdopodobnie już po zamknięciu periodyku.

Naruszewicz w inicjalnej apostrofie, jednocześnie nawiązując do motta, nazywa Czartoryskiego „narodu polskiego ozdobą” i w krótkich słowach wylicza przymioty adresata („mądry, uczony, grzeczny, piękny, dzielny”). Stwierdza też, że ponieważ sam nie zdoła wszystkich tych przymiotów ogarnąć, właściwe ujęcie każdej z wymienionych cech zostawia innym, lepiej do tego przysposobionym.

10                    Uczonym – twoją mądrość do pisania,  
                      dzielność – żołnierskiej zostawuję ręce,  
                      grzeczność – co większy dank mają z poznania  
                      świata, a piękność – kastalskiej panience,  
                      co patrząc na cię, wzdycha ustawicznie:  
                      kto z duszy kocha, musi pisać ślicznie<sup>102</sup>.

Jest to nieco żartobliwy wybieg, prawdopodobnie też wyraz pewnego dystansu wobec chóru poetyckich laudacji, zawierających szczegółowe uzasadnienie pochwalnych słów pod adresem generała ziem podolskich<sup>103</sup>, a także sugestia, że pełny portret księcia generała ziem podolskich wymaga zaangażowania różnych znawców jego dokonań, nie tylko poetów. Tak zrealizowany pomysł ominięcia tego, co w sylwetce adresata było przez ogół dostrzegane i publicznie chwalone, pozwalał przejść autorowi do prywatnego tonu. Zwracając się do księcia po imieniu, Naruszewicz zaakcentował również starania i rolę Czartoryskiego dla swoich dalszych losów i dla kariery literackiej, zwłaszcza zaś umożliwienie nawiązania kontaktów z królem, szansę wzajemnego poznania.

20                    Tyś mego szczęścia pierwszy krok, Adamie,  
                      tyś mi dał pierwszy wstęp do majestatu!  
                      Twoje z ciemności dźwignęło mię ramię,  
                      dając mi poznać monarsze i bratu,

<sup>102</sup> Cyt. wg: *ibidem*, s. 165.

<sup>103</sup> Wystarczy przypomnieć, że np. w 1776 roku w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” opublikowano siedem utworów z okazji imienin A.K. Czartoryskiego („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 13, cz. 1, s. 3-23); por. E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Monografia bibliograficzna*, wyd. 2 zmienione i poprawione, Warszawa 1999, s. 224 (*Indeks chronologiczny utworów*).



i że mi pańskie otwarte pokoje,  
jego to łaska, lecz staranie twoje<sup>104</sup>.

W zakończeniu tego niedużego (36 wersów) wiersza podkreślił, iż „szczere wiernego umysłu wyznanie” jest wyższe niż „wszystkie pochlebstwa rymowe” i przypomniał przysłowie, mówiące o tym, że „ten nad wszystkich wymową góruje, / który co mówi, co pisze – to czuje”<sup>105</sup>.

W towarzystwie pisarzy oświeceniowych, znajdujących się w otoczeniu Stanisława Augusta i przebywających na jego dworze, często spotykanym utworem epigramatycznym był przyjacielski mikroportret okolicznościowy<sup>106</sup>. Przykładem był omówiony wyżej epigramat (o cechach elogium), skierowany do Karola Wyrwicza. W twórczości Naruszewicza znaleźć można inne tego rodzaju miniatury wierszowane, będące przejawem literackiej zabawy, zbliżone do wykwintnych, rokokowych wierszy towarzyskich, z drugiej zaś strony, wykazujących wiele podobieństw do małych form poezji panegirycznej, zakorzenionych w tradycji barokowej. Należą tu lapidarnie ujęte portrety zaprzyjaźnionych z autorem osób: z grona literatów Celestyna Czaplica oraz ze środowiska urzędników królewskich Stanisława Badeniego.

Doskonałym przykładem takiej twórczości jest pierwszy z epigramatów zamieszczonych w trzecim tomie *Dzieł*, noszący tytuł *Zagadka. Na imieniny Celestyna Czaplica, łowczego wielkiego koronnego*<sup>107</sup>. Autor – poeta ludens<sup>108</sup> – posługuje się tutaj wykwintnym językiem, tworząc wytworną zagadkę, której nie brak zabarwienia humorystycznego (zob. np. w. 5: „Lubię kobietek niewinne pieszczoty”<sup>109</sup>). Ta zagadka z rodzaju „zgadnij, kim jestem”, zadedykowana Czaplicowi w 1775 roku<sup>110</sup>, nosi wiele znamion zręcznego, eleganckiego komplementu, kierowanego do bliskiego autorowi literata, współpracującego z „Zabawami”. Traktowany z przyjacielską sympatią kolega po piórze, chwalony przez Naruszewicza już w sielance z 1771 roku pt.

<sup>104</sup> Cyt. wg przyp. 101, s. 166.

<sup>105</sup> Loc. cit.

<sup>106</sup> *Mała muza, od Reja do Leca...*, s. 210.

<sup>107</sup> A.S. Naruszewicz, *Epigrammata*, I, [w:] idem, *Dzieła*, t. III, s. 226.

<sup>108</sup> Twórczości tego rodzaju, uprawianej chętnie w epoce staropolskiej i w okresie Oświecenia, realizowanej z wykorzystaniem różnorodnych form i gatunków literackich, poświęcona jest książka Urszuli Wich pt. *Poeta ludens. Problemy komunikacji literackiej XIV-XVIII wieku*, Kraków 2011.

<sup>109</sup> A. S. Naruszewicz, *Zagadka. Na imieniny Celestyna Czaplica, łowczego wielkiego koronnego*, [w:] idem, *Dzieła*, t. III, s. 226.

<sup>110</sup> Utwór został wydrukowany w warszawskim periodyku literackim w lipcu t.r. pt. *Zagadka*, z przypisem rozwiązującym zagadkę: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1775, t. 12, cz. 1, s. 32.

*Oczekiwanie pasterza na towarzyszków*, gdzie „czyste pieśni” Czaplica (występującego pod imieniem Celestyna) zostały porównane do śpiewu słowika<sup>111</sup> oraz, podobnie, w odzie (II 4) z 1773 roku pt. *Do Muz zamilkłych* („czapla została słowikiem”<sup>112</sup>), w niniejszej *Zagadce* przedstawiony jest nie jako poeta, lecz człowiek noszący w swej twarzy „postać cnoty”, niewzględny na „pochlebców wite z fałszu płoty”<sup>113</sup>, kochający ojczyznę i króla, a przy tym – ceniący sobie także miłe towarzystwo kobiet.

Inny pochwalny mikroportret imieninowy Naruszewicza, utrzymany tym razem w poetyce przyjacielskiego biletu okolicznościowego, skierowany jest do Stanisława Badeniego, zaufanego sekretarza króla (od 1777 r.), a w 1780 r. sekretarza sejmu<sup>114</sup>. Nie jest to zwykły bilet epistolarny, „bilet potoczny”, lecz bilet wierszowany, skierowany od poety do przyjaciela w dniu jego święta. W tym okolicznościowym utworze, napisanym prawdopodobnie w 1780 roku, autor zastrzega się, że nie zaopatrzył się jeszcze w wryty na miedzi „modny bilet”: „Gdzie uwinione imię w kwiatku siedzi, / Togi, płaszczyka, fraczka i kornetu”. To żartobliwe „usprawiedliwienie się” Naruszewicza jest interesującym sygnałem wymogów ówczesnej salonowej obyczajowości. Poeta rezygnuje z modnych „powierzchownych ozdób” i pochwały oraz życzenia kierowane do bliskiego sobie solenizanta („miłego Stasia”) śle na zwykłym papierze. Chwali adresata za starania i usługi dla dworu, także za to, iż jest „Słodki, nikomu nieprzykry na świecie” i nie wywyższa się, choć jest wtajemniczony w sprawy królewskiego gabinetu i władcy („Bliskość Ci Tronu nie zmienia humoru”)<sup>115</sup>. Także i w tym epigramatycznym utworze dostrzegamy właściwości lapidarnego elogium pochwalnego. Lekkość i finezyjność poetycka, podkreślenie końcowej pointy – to cechy gatunkowe tego miniaturowego (12 wersów) wierszowanego biletu, komplementującego przymioty i zasługi adresata, bez używania wielkich słów.

<sup>111</sup> A.S. Naruszewicz, *Oczekiwanie pasterza na towarzyszków*. *Sielanka*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 1, s. 113-128; *Dziela*, t. III, s. 50-59; *Sielanka IX*, pt. *Oczekiwanie na towarzyszków*; opinia o poezji Czaplica: w. 181-182 tego utworu.

<sup>112</sup> Idem, *Do Muz zamilkłych*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 8 cz. 1, s. 3-5; *Dziela*, t. I, s. 134-136; cyt. za: *Poezje zebrane*, t. I, s. 129.

<sup>113</sup> Cyt. za: idem, *Zagadka*, *Dziela*, t. III, s. 226.

<sup>114</sup> Skrótowa prezentacja tego imieninowego biletu Naruszewicza w gronie innych „komplementów adresowanych do znamienitych mężczyzn” (tu także uwzględniona, omówiona wyżej, *Zagadka. Na imieniny Celestyna Czaplica...*), [w:] A. Siomkajło, *Ewolucje epigramatu (do początków Romantyzmu w Polsce)*, Wrocław 1983, s. 47-48.

<sup>115</sup> Cyt. za: *Korespondencja Adama Naruszewicza*, z papierów po L. Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, red. T. Mikulski, Wrocław 1959, s. 173-174; pierwodruk pt. *Do Stanisława Badeniego w dzień imienin*, [w:] S. Wasylewski, *Naruch i Trembiec*, „Tygodnik Ilustrowany” 1931, nr 1.

Imieniny upamiętniane są przez Naruszewicza dość często w tzw. bukietach, utworach związanych w jego autorskiej realizacji z desygnatem nazwy (*wiązanka kwiatów*), jako że miały zastępować kwiaty jako trwalszy od nich podarunek imieninowy<sup>116</sup>. Wśród winszujących i laudacyjnych towarzyskich wierszy imieninowych na uwagę zasługują właśnie bukiety, wprowadzone do polskiej oświeceniowej poezji przez Naruszewicza, który – zarówno jako autor pierwszego na polskim gruncie bukietu (był to *Bukiet na imieniny księżniczki Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny koronnej 1768*)<sup>117</sup>, jak i jako redaktor „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, otwarty na publikowanie tego rodzaju wierszy – miał zdecydowany wpływ na rozwój tego nowego w Polsce gatunku literackiego. Bukiety stały się niebawem popularne, mimo że nie spotykamy w rodzimych poetykach ani ich opisu, ani prób określenia ich ewentualnych pokrewieństw z odą (zwłaszcza anakreontyczną), listem poetyckim czy biletem wierszowanym (szczególnie imieninowym)<sup>118</sup>. Dla tego rodzaju bukietowych powinszowań z okazji imienin, kierowanych najczęściej do kobiet, zupełnie wyjątkowo adresowanych także do mężczyzn, otwarte były „Zabawy”<sup>119</sup>.

<sup>116</sup> Bukiety oraz utwory podarunkowe poety omówione zostały w: B. Wolska, *Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej Adama Naruszewicza. Wiersze podarunkowe i bukiety*, „Prace Polonistyczne”: *Tobie – teraz. W kręgu literackich ofiarowań*, seria LIX, Łódź 2004, s. 123-174; zob. też uwagi nt. bukietów, [w:] *Oświeceniowa poezja imieninowa*, wstęp do: *Wiersze imieninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*, wstęp, wybór tekstów i oprac. B. Wolska, B. Mazurkowska, T. Chachulski, Warszawa 2011, s. 39-53.

<sup>117</sup> A.S. Naruszewicz, *Bukiet na imieniny księżniczki Elżbiety Lubomirskiej, marszałkówny koronnej*, [w:] idem, *Dzieła*, t. I, s. 94-95 (oda I 23). Bukiet ten w swym ukształtowaniu językowo-stylistycznym zbliżony był do okolicznościowo-pochwalnej ody wysokiej, z motywami heraldycznymi i mitologicznymi. *Poezje zebrane*, t. I, s. 102-103 (tekst), s. 273-274 (omówienie).

<sup>118</sup> Bilet wierszowany też nie był uwzględniany w teorii gatunków. Porusza to zagadnienie Wiesław Pusz w artykule: *W kręgu biletu poetyckiego. Warsztatowe popisy literatów skupionych wokół Ignacego i Stanisława Potockich*, [w:] *Sztuka pisana. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska i E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 10-12; zob. też P. Matuszewska, *List poetycki w świadomości literackiej polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 125.

<sup>119</sup> Zob. artykuły opublikowane [w:] „Prace Polonistyczne”: *Tobie – teraz. W kręgu literackich ofiarowań*: M. Urbańska, *Bukiety A. Naruszewicza, A.W. Rzewuskiego i F.K. Woyny na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, s. 45-64; J. Napiórkowska, „Na jakież ci się zbiorę wiązanie?” – Urban Szostowicz w darze dla rodziny Piaskowskich, s. 65-88; Z. Tuta, *Wierszowane podarunki okolicznościowe Józefa Koblańskiego, zapomnianego poety Oświecenia*, s. 89-122; B. Wolska, *Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej A. Naruszewicza...*

Niektóre bukiety królewskiego poety cechuje subtelność i finezja: *Do Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej W. Ks. Lit., bukiet na imieniny*<sup>120</sup>, wiersz pełen rokokowego wdzięku, w którym autor (w zgodzie z własną metodą poetycką w tego rodzaju utworach) wyniósł ponad piękno kwiatów przymioty duchowe adresatki, a tym razem – także jej urodę. Utwór ma cechy listu poetyckiego, w którym autor zamieszcza pierwiastki osobiste: nie tylko chwali żonę swego krewnego (jej miłą twarz, szczerość jej „rzetelnej duszy” i grzeczność) oraz jej najbliższą rodzinę, lecz jako „brat wdzięczny” zwierza się też ze smutków wywołanych kasatą zakonu jezuitów i odmianą swego stanu. Pojawia się tu liryczna nuta osobista. Interesujące są również inne wiersze tego rodzaju: operujący metaforą kwiatową utwór *Do Wojciecha Jakubowskiego... bukiet w dzień imienin* (III 27)<sup>121</sup>, utrzymany w poetyce ody „kameralnej” oraz *Bukiet na imieniny pewnej damy* (IV 5)<sup>122</sup>, w których autor zrezygnował z retorycznych zabiegów stylowych (widocznych w jego pierwszym „bukiecie”). Jakubowskiego, przyjaciela z królewskich „czwartków”, tłumacza, dyplomata i reprezentanta sfer wojskowych chwalił za przyjaźń, wojskową dzielność, poczciwość, okazywaną w wielu pełnionych przezeń rolach oraz jako „poetę na Parnasie”, szczególnie cenionego przez władzę. Tajemniczą damę, Filoretę o złotych kędziorach, mistrz dworskiego komplementu rokokowego ukazał jako piękność cielesną i duchową, a do pochwały „gładkiego ciała” i „duszych [...] zalet” adresatki posłużyły mu rozbudowane motywy kwiatowe, połączone umiejętnie ze skrótowo ujętymi mitologicznymi (z kręgu wiosny i wdzięku). W prezentacji walorów wewnętrznych solenizantki (podobnie jak w bukiecie do księżniczki Elżbiety Lubomirskiej) autor wywyższa je nad kwiaty, a dodatkowo przeciwstawia nabytym ozdobom obcym cenniejsze, własne przymioty. Te dwa pochwalno-winszujące bukiety cechuje delikatność i pogodny, a nawet wesoły ton.

<sup>120</sup> A.S. Naruszewicz, *Do Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej polnej W. Ks. Lit., bukiet na imieniny*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 8, cz. 2, s. 296-297 (pt. *Bukiet w dzień imienin W.JMć Pani Karoliny Dziekońskiej, stolnikowej wołkowyskiej*); *Dzieła*, t. I, s. 207-208 (oda II 24); *Poezje zebrane*, t. I, s. 176-177 (tekst), s. 314 (omówienie).

<sup>121</sup> Idem, *Do Wojciecha Jakubowskiego ... bukiet w dzień imienin*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, t. 10, cz. 1, s. 105-106; *Dzieła*, t. II, s. 111-112; *Poezje zebrane*, t. II, s. 98 (tekst), s. 253-255 (omówienie; tu też zacytowany fragment listu Stanisława Augusta z 23 IV 1774 do Naruszewicza, zawierający prośbę, by poeta na czwartkowy obiad, uroczysty ze względu na imieniny Jakubowskiego, „kilka wierszyków na tę okazję z sobą przyniósł”).

<sup>122</sup> Idem, *Bukiet na imieniny pewnej damy*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 2, s. 365-366; *Dzieła*, t. II, s. 135-136; *Poezje zebrane*, t. II, s. 115 (tekst), s. 274 (omówienie).

W utworach Naruszewicza określanych nazwą „bukiet” znajdujemy jednak również uwagi o charakterze refleksyjno-moralnym, świadczące o tym, iż nawet w tego rodzaju pochwalnych wierszach, pozbawionych pompatyczności, wykazujących rokokową urodę: lekkość, wdzięk i wyrafinowanie, autor nie rezygnował z kształtowania pożądanych postaw obyczajowych i formułowania refleksji.

Wszystkie pogrupowane tutaj i scharakteryzowane (szerzej lub skrótowo) lub tylko zasygnalizowane utwory okolicznościowo-pochwalne i panegiryczne Naruszewicza to teksty tak różnorodne, jak ich intencje i motywacje.

Większość utworów pochwalnych (szczególnie adresowanych do znanych postaci życia publicznego, mecenasów sztuki i nauki oraz ludzi zaangażowanych w sprawy wagi państwowej, zasłużonych dla kraju) i panegirycznych (powstałych dla uczczenia okoliczności prywatnych) tworzył Naruszewicz – przede wszystkim: według retorycznej teorii panegiryku M.K. Sarbiewskiego w *De perfecta poesi* oraz szczególnie popularnego podręcznika *De arte rhetorica* de Colonii (I wyd. 1710 r.), używanego w szkołach zakonnych jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku, wznawianego w Polsce, co podkreśla Julian Platt, co najmniej dwunastokrotnie (ostatnie w XVIII w. wydanie ukazało się w 1796 r.<sup>123</sup>). Poeta zapewne znał również popularne poradniki retoryczno-heraldyczne. Ślady tego widoczne są w nawiązaniach (wprawdzie krytycznych) do tych kompendiów. Mimo że kilkakrotnie autor w swych panegirykach dystansuje się od „rymobajów” czy „rymobajnej zgrai” – twórców panegiryków, czerpiących wzory ogólne i szczegółowe koncepty z tego rodzaju zbiorów, sam chętnie te wzory stosuje, jak można sądzić na podstawie rodzaju i sposobu organizacji poetyckiej motywów obecnych w panegirycznych wierszach okazjonalno-towarzyskich, zwłaszcza reprezentujących styl pompatyczny, operujących dużą liczbą chwytów amplifikacyjnych przy opisie zasług osób, rodów, znaczących koligacji, dokonań przodków oraz doskonale wówczas rozpoznawanych elementów heraldycznych.

W laudacjach oficjalno-publicznych Naruszewicz, stosując zabieg podniosłej amplifikacji, chwali walory intelektualne i duchowe adresatów, ocenia różne przejawy ich zatrudnień dla dobra kraju i obywateli, porusza zagadnienie ich postawy wobec ojczyzny oraz innych ludzi, wreszcie rozpatruje w aspekcie jednostki problemy zbiorowości, uczy filozofii życia, zgodnego z ideami oświeceniowymi.

W mniejszym stopniu także w wierszach panegirycznych oprócz jednoznacznej intencji pochwalnej ujawnia się nieraz dążność autora do snucia refleksji filozoficzno-moralnych, uwag na temat mechanizmów społeczno-

---

<sup>123</sup> J. Platt, *Panegiryk*, s. 391.

obyczajowych, a nawet bieżącej sytuacji politycznej kraju oraz do proponowania wzorów etyczno-moralnych, waloryzacji postaw itp. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż w nurcie panegiryków spotykamy zarówno utwory realizujące tradycyjne ujęcia i schematy laudacyjne, bliskie tym wypracowanym w literaturze przeszłych wieków, jak i utwory reprezentujące inną jakość ideowo-estetyczną: panegiryki dworne, wierszowane komplementy rokokowe, w tym zwłaszcza imieninowe bukiety z okazji imienin, kierowane przede wszystkim do kobiet, stanowiące poetycki podarunek z okazji ich święta.

Dodać należy ważną cechę omówionych tu utworów, wiążącą się z twórczym temperamentem satyrycznym ich autora, a także właściwą mu negatywną podmiotową oceną licznych aspektów rzeczywistości. Otóż pojawiają się w tych tekstach pochwalnych akcenty krytyczne, a nawet fragmenty satyryczne, odnoszące się wprawdzie nie do adresatów, lecz do otoczenia, niesprzyjających warunków ich działań, zamierzeń lub planów. Ma to miejsce nie tylko w utworach, zawierających laudacje kierowane do Stanisława Augusta, np. w odach tzw. „rocznicowych” (z okazji urodzin, rocznicy elekcji czy koronacji), w których Naruszewicz krytykował anachronizmy ustrojowe, anarchię, powszechny partykularyzm, uprzedzenia wobec władcy czy w wierszach traktujących o zasługach jego mecenatu, gdzie ganił braki szlachty w wykształceniu, niechęć do nauki, niezrozumienie roli kultury, sztuki i literatury<sup>124</sup>. Cechę tę obserwujemy również np. w utworach powstałych dla uświetnienia radosnego czasu „aktu weselnego”, gdzie niekiedy, niespodziewanie, wśród życzeń dla nowożeńców pojawiają się niewesołe rozważania o ówczesnym stanie małżeństw, a autor w ostrych słowach krytykuje swobodę obyczajową, niewierność, rozwody lub grzmi na chciwość i interes, które prowadzą do zawierania nierównych i niedobrych małżeństw, na przemian atakując zdrady małżonek lub ubolewając nad losem młodych kobiet, traktowanych tak przedmiotowo w tych małżeńskich targach.

Potwierdza się w ten sposób ważny składnik postawy poetyckiej Naruszewicza, który realizowany był w jego poezji pochwalnej i panegirycznej. Poeta krytykował tu zjawiska z danego zakresu (obyczajowego, społecznego lub politycznego) i postulował konieczność zmiany stanu rzeczy, niepokojącego z punktu widzenia: moralności, polityki, kultury lub poziomu cywilizacyjnego kraju. Pod jego piórem wiersze panegiryczne niejednokrotnie wskazywały i odsłaniały przyczyny zła, „głaszcząc” – mówiły prawdę, a w „cukrowym listku” zawierały „ostry proszek”, mający leczyć chorobę, jak to ujął poeta w zakończeniu (w. 45-48) ody *Do Stanisława Augusta ... przy dedykacji Hora-*

---

<sup>124</sup> B. Wolska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, s. 20-21.

cjusza (III 25)<sup>125</sup>, z okazji wydania pierwszego tomu sławnego zbioru *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*<sup>126</sup>, pod patronatem króla.

Wiersze pochwalne i panegiryki Naruszewicza w XIX wieku oceniano na ogół bardzo krytycznie (Józef Ignacy Kraszewski, Kazimierz Brodziński), z czasem z większym zrozumieniem (Adam Bełcikowski, Piotr Chmielowski). W XX wieku pojawiła się większa różnorodność zdań, o czym świadczą m.in. opinie Wacława Borowego, Juliusza Nowaka-Dłużewskiego, Juliusza Wiktora Gomulickiego, choć krytyczne podejście przeważało. Szczególnie surowej krytyce „inkryminowane panegiryki” poddał Nowak-Dłużewski, jednocześnie jednak wskazał pewne historyczne uwarunkowania ich rozwoju w twórczości poety, akcentując zwłaszcza jego rolę w zakonie jezuitów (udział w rywalizacji z pijarami; zdobywanie dla zakonu protektorów i przyjaciół z grona arystokracji i bogatej szlachty)<sup>127</sup>. Gomulicki zaproponował ujęcie tych utworów, niejako „wymuszonych” sytuacją i rolą społeczną autora, w oddzielnej grupę i zastosowanie wobec nich innych kryteriów oceny<sup>128</sup>. Wcześniej Piotr Chmielowski, pierwszy uważny badacz twórczości królewskiego poety, we wstępie do *Wyboru poezji...* Naruszewicza (1882) zwrócił uwagę na ostrą w wymowie, krytyczną ocenę społeczeństwa i zjawisk etyczno-obyczajowych, formułowaną przez niego jako autora panegiryków przy okazji pochwał, komplementów oraz gratulacji<sup>129</sup>.

Mimo anachronicznego podejścia do zagadnienia poezji panegirycznej (które wszak znamienne było też dla literaturoznawców dwudziestowiecznych, m.in. Wacława Borowego, który sprowadził kwestię panegiryzmu Naruszewicza do psychologicznie traktowanej zasadności laudacji<sup>130</sup>), Chmielowski docenił tę twórczość, nie dlatego, że autor chwalił adresatów za to, na co zasługiwali (często

<sup>125</sup> A.S. Naruszewicz, *Do Stanisława Augusta ... przy dedykacji Horacjusza*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 8, cz. 1, s. 31-34 (pt. *Do Jego Królewskiej Mości przy oddaniu Horacjusza*); *Dzieła*, t. II, s. 103-105; *Poezje zebrane*, t. II, s. 94 (tekst), s. 250-252 (omówienie).

<sup>126</sup> T. I-II, Warszawa 1773(-1775; właśc. koniec grudnia 1774); edycję oprac. J.E. Minasowicz i A. Naruszewicz. Utwór dedykacyjny pt. *Do Najjaśniejszego Miłościwego Pana, Stanisława Augusta, Króla Polskiego, Wielkiego Książęcia Litewskiego* został opublikowany w: t. I, s. nlb. [3-6].

<sup>127</sup> J. Nowak-Dłużewski, *O Adamie Naruszewiczu, poecie panegirycznym*, s. 292-293.

<sup>128</sup> Badacz akcentował to we wstępie do opracowanego przez siebie zbiorku wierszy poety: J.W. Gomulicki, *Krzywda Naruszewicza*, [wstęp do:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybór i wstęp idem, Warszawa 1964, s. 11-13.

<sup>129</sup> P. Chmielowski, *Adam Naruszewicz jako poeta*, [wstęp do:] A.S. Naruszewicz, *Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów*, Warszawa 1882, s. XII-XV.

<sup>130</sup> W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1948, s. 85.

spotykana „obrona” panegiryków<sup>131</sup>), lecz ze względu na ujawniony w wielu laudacjach ten właśnie (krytyczny) składnik postawy poetyckiej. Nie można jednak poprzestać na tych opiniach, „usprawiedliwiających” obecność w dorobku poetyckim redaktora „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” sporej liczby „uzasadnionych” laudacji. Warto natomiast zmierzać do bardziej szczegółowych analiz tych licznych różnorodnych, interesujących tekstów pochwalnych i panegirycznych, w których zostały wykorzystane przez autora zróżnicowane schematy laudacyjne, zabiegi amplifikacyjne, formy podawcze (np. apostrofa do adresata, do czytelnika, do ojczyzny, do bóstw mitologicznych; apostrofa bóstw mitologicznych lub personifikowanych zjawisk abstrakcyjnych do adresata; przemowy alegorycznych postaci do czytelników; dialog między upostaciowanymi miejscami topograficznymi; opis; narracja) i gatunki literackie (m.in. oda, zarówno wysoka, podniosła, jak i wyciszona, kameralna lub lekka, anakreontyczna, poza tym: sielanka, epigramat, elogium, portret, list poetycki, bilet wierszowany, bukiet), trafnie przezeń użyte jako środki wyrazu poetyckiego, a przy tym stanowiące obszar skrzyżowania wielowiekowej tradycji z nowszymi tendencjami, a nawet teren poszukiwań i rozwiązań nowatorskich.

Utwory te (w niniejszej prezentacji przybliżone z konieczności tylko w wyborze) tworzone były przez poetę pod wpływem wielu okoliczności i uwarunkowań ówczesnego życia społeczno-politycznego (tu zwłaszcza ody dedykowane Stanisławowi Augustowi, w których autor podjął się roli mediatora „w społecznej przestrzeni rządzących i rządzonych”<sup>132</sup> oraz wiersze kierowane do ocenianych pozytywnie postaci publicznych – w czasach pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego – jak np. S. Rzewuski, F.K. Branicki<sup>133</sup>, M. Po-niatowski – czy na przestrzeni całej epoki – jak np. A.A. Czartoryski, A.K. Czartoryski, A. Okęcki, J. Ogrodzki). Powstawały ponadto ze względu na zobowiązania zakonne i kościelne autora – jezuity, a później duchownego diecezjalnego – oraz dla uświetnienia lub uprzyjemnienia rozmaitych prywatnych okazji towarzyskich w środowisku przedstawicieli wielkich magnackich rodów, średniej szlachty ziemiańskiej, a także – w kręgu jego znajomych („ziomków”<sup>134</sup>) oraz przyjaciół.

---

<sup>131</sup> Przeprowadzona przez Wacława Borowego: *ibidem*, s. 85-86.

<sup>132</sup> Zob. na ten temat uwagi Teresy Kostkiewiczowej, *Z oddali i z bliska...*, s. 347-348.

<sup>133</sup> Jeśli idzie o tych dwóch hetmanów, to od pierwszego sejmu po sejmie rozbiorowym (1776), na którym zniesiono Komisję Wojskową, a zwiększono kompetencje Rady Nieustającej, datują się ich wystąpienia wymierzone w Stanisława Augusta, godzące w podejmowane przez króla próby zreformowania kraju, co spotkało się z niechęcią dużej części opinii publicznej.

<sup>134</sup> Na przykład w omawianej tu szerzej odzie do Witosławskiego (III 8) autor kieruje pytanie retoryczne do adresata (w. 7-8): „a ziomek, że mniej strojny, choć w cnotę bogaty, / ma zniknąć potomnymi zatłumiony laty?” (*Poezje zebrane*, t. II, s. 46).



Ścisły związek oficjalnych pochwał wierszowanych i panegiryków Naruszewicza z okolicznością, okazjonalnością to ważna sprawa, a druga, również znacząca, to szeroki krąg społeczny adresatów, który stanowią: Stanisław August, przedstawiciele wielkich i mniej znaczących rodów magnackich, ministrowie, wysocy i niżsi rangą urzędnicy królewscy, osoby ze szlachty, duchowni różnych stopni w kościelnej (diecezjalnej lub zakonnej) hierarchii, reprezentanci inteligencji: literaci, uczeni, wreszcie – znajomi i krewni autora, a także damy z wyższych sfer.

Wszystko to w efekcie finalnym decydowało o kształcie artystycznym tych utworów, zastosowanej metaforyce, użytych conceptach, a przede wszystkim – o chwalonych cnotach, zaletach i walorach adresatów/adresatek oraz aprobowanych (i z uwagi na układ odniesienia: krytykowanych) wartościach, a co za tym idzie – o większym lub mniejszym rezonansie tekstów. Były one publikowane rzadziej w „Monitorze”, częściej w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” i rozpowszechniane w druczkach ulotnych (przedrukach z „Zabaw” i wolantach niezależnych) oraz w rękopiśmiennych odpisach, a niekiedy – zostały wydrukowane po raz pierwszy dopiero po jakimś czasie (wraz z tymi już wcześniej i szerzej znanymi) na kartach trzech pierwszych tomów *Dzieł*, wydanych w 1778 roku lub w antologiach poezji i prozy, używanych w szkolnictwie średnim i wyższym, w rodzaju zbioru opracowanego przez pijara Konstantego Bogusławskiego pt. *Mowy i wiersze moralne autorów klasycznych* (Wilno 1801; 1806), popularnego zwłaszcza na ziemiach dawnego Księstwa Litewskiego<sup>135</sup>.

<sup>135</sup> Ta publikacja jest ważnym świadectwem recepcji utworów królewskiego poety, omawianych w trakcie nauczania szkolnego. Znaczenie tej antologii, wydanej w 1801 r., wznowionej w 1806 r., używanej „przez kilka lat przez studentów Uniwersytetu Wileńskiego i uczniów podległych mu szkół”, zawierającej głównie „wiersze z «Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych» opatrzone nazwiskami Adama Naruszewicza, Antoniego Kossakowskiego, Urbana Szostowicza [...] i – raz – Koblańskiego” oraz utwory podpisane nazwiskiem wydawcy, podkreśla E. Aleksandrowska, *O Józefie Koblańskim – poecie zapomnianym*, wstęp [w:] *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego – zapomnianych poetów Oświecenia*, wybór przygotowała oraz teksty, wstęp i komentarze oprac. eadem, Wrocław 1980, s. 23-24.